



Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXIV FISMO POŁUDNIOWE Nr 219 (10484)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 29, niedziela 30 września 1979 r.

DLA STAREGO KRAKOWA

Szarej Kamienicy pomoże Loteria

W Urzędzie Miasta Krakowa wczoraj odbyła się — z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego, I sekretarza KK PZPR Kazimierza Barcikowskiego — uroczystość podpisania porozumienia zawartego pomiędzy prezydentem miasta, Spółecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa a Polskim Monopolem Loteryjnym, na mocy którego Monopol prześle na restaurację Szarej Kamienicy w Rynku Głównym 6 do 1980 roku 60 milionów złotych.

Porozumienie podpisali: dyrektor Polskiego Monopolu Loteryjnego — Leon Paleczński, jego zastępca — Jerzy Bocionz, a ze strony władz krakowskich — prezydent miasta Edward Barszcz i sekretarz Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa Stefan Markiewicz. Goście z Warszawy otrzymali także pamiątkowe medale.

W myśl podpisanego dokumentu na Szarej Kamienicy znajdzie się pamiątkowa tablica, mówią-

ca o wkładzie PML w dzieło rewaloryzacji tejże budowy. Władze krakowskie zobowiązały się również zapewnić nowy lokal dla potrzeb Monopolu. (ja)

Odznaczenia dla działaczy ruchu robotniczego

Wczorajsze plenarne posiedzenie KD PZPR w Podgórzu stało się okazją do udekorowania zasłużonych działaczy ruchu robotniczego z dziedziny Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymali je z rąk sekretarza KK PZPR — Jana Gluzy: Antoni Bembenek, Wincenty Bialko, Zygmunt Brandys, Zbigniew Cieplik, Szymon Dziwowski, Jan Rosenbeiger, Danuta Stachura, Józef Stawowski, Franciszek Urbanik, Roman Wrona, Krystyna Zielnik. (bn)

W Moskwie otwarta została wystawa rysunków i obrazów pt. „Związek Radziecki w oczach polskich dzieci”. Na wystawie zaprezentowano 52 prace polskich dzieci wybrane przez jury. Organizatorem wystawy jest Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. CAF — TASS — telefoto

Czas zimowy

W nocy z soboty na niedzielę rozstaliśmy się z czasem letnim. Zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów od 30 września w całym kraju wprowadzony będzie czas zimowy. 30 września o godzinie 2.00 w nocy cofamy wskazówki zegarów o godzinę. W ten sposób Polska, znajdująca się w okresie lata w strefie czasu wschodnioeuropejskiego wróci do strefy czasu środkowoeuropejskiego.

„Kosmos-1138”

W Związku Radzieckim wysłano w piątek sztuczny satelitę Ziemi — „Kosmos-1138”, w celu kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

Ze sportu

Wygrał Holmes

35-letni Larry Holmes utrzymał tytuł zawodowego mistrza świata w wadze ciężkiej w boksie. Pokonał on przez techniczny nokaut w 11 rundzie 35-letniego Earnie Shaversa.

Zginęli w płomieniach

Według ostatnich informacji, 28 bm. w wyniku pożaru hotelu w Wiedniu, śmierć poniosło 27 osób, 13 osób, które odniosły rany, przebywa w szpitalach.

Szarża byków

Około 20 osób zostało rannych podczas festynu religijnego zorganizowanego w wiosce Sinnai na Sardynii. Przyczyną zniszczenia była nieoczekiwana szarża byków, w które zaprzężony był jeden z wozów, biorących udział w procesji. Zwierzeta zaatakowały tłum uczestniczących w uroczystości wiśniaków, którzy w panice rzucili się do ucieczki, trafiając się wzajemnie.

Zaplanowała?

Młoda, niespełna dwudziestoletnia wieśniaczka ze wsi Kaserva Khurd w Indiach urodziła 26 bm. pięcioraczkę. Według agencji PTI, noworodki i matka czują się dobrze. Przyjście na świat pięcioraczek zbiegło się z rozpoczęciem w okolicy Muzaffarnagar „Tygodnia planowania rodziny”.

Będą sezamki!

ŁÓDŹ
W Łódzkiej Fabryce Cukrow „Optima” przystąpiono do montowania nowej linii wytwórczej, na której produkowane będą poszukiwane na rynku sezamki. Nowe urządzenia wykorzystane zostaną również do podjęcia produkcji do makowych makagigi — od dawna nie wytwarzanych przez nasz przemysł.

Beatlesi nie chcą biografii

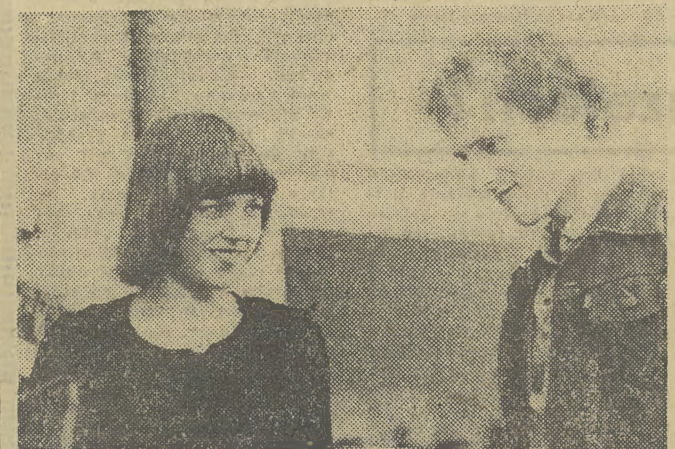
WASZYNGTON
Grana w Nowym Jorku od ponad trzydziestu miesięcy komedia muzyczna „Beatlemania” autorstwa Steve Labera i Davida Kieba ma doczekać się wersji filmowej i telewizyjnej. Ale plany te mogą się nie powieść. W imieniu byłego zespołu brytyjskiego „The Beatles” z protestem w tej sprawie wystąpił Bertram Fields, który reprezentuje interesy należące do Beatlesów spółki „Apple Core Ltd”. Co więcej, skierował sprawę do sądu i żąda od wspomnianej pary autorów odszkodowania w wysokości 60 milionów dolarów. Sama sztuka, opowiadając karierę brytyjskiej grupy pop, bez wymieniania imion i nazwisk jej członków, jest w rzeczywistości przeniesiona na scenę biografia słynnej beatlesowskiej czwórki: Johna Lennona, Paula McCartneya, George’a Harrisona i Ringo Starra.

Dziecko z probówki, 14-miesięczna Luise Brown przebywa wraz z rodziną w Nowym Jorku.

CAF — UPI — telefoto

Uncja złota za 406,2 dolara

PARYŻ
Rekord ceny złota padł w Paryżu, gdzie w piątek płacono na giełdzie za uncję (31,1 g) tego kruszcu 406,2 dolara. Rekordowy poziom osiągnęła tam również cena złota w sztabach — 53,500 franków. W ciągu 2,5 miesiąca uncja tego kruszcu zdrożała o przeszło 100 dolarów.



Andrzej Pieczyński ze swą partnerką Sigrid Röhl-Reintsch w filmie pt. „Czerwone koło”. Korespondencja z wytwórni filmów „DEFA” drukujemy na str. IV.

H. Jabłoński zakończył wizytę w Belgii

Pomyślnie rozwijają się stosunki polsko-belgijskie

BRUKSELA

Przewodniczący Rady Państwa PRL, HENRYK JABŁOŃSKI, zakończył 3-dniową oficjalną wizytę w Belgii. Gości w Polsce pozegnal na lotnisku król Belgów, BAUDOUIN I i królowa Fabiola.

Komunikat opublikowany na zakończenie wizyty głosi, że w toku rozmów polsko-belgijskich obie strony stwierdziły z zadowoleniem pomyślny rozwój stosunków i potwierdziły swą wolę zacieśniania współpracy.

W sprawach międzynarodowych potwierdzono wolę uczynienia wszystkiego dla umocnienia i pogłębienia procesu odprężenia, uczynienia go stabilnym, trwałym i o zasięgu globalnym. Wskazano na wagę Aktu Końcowego KBWE i znaczenie zbliżającego się spotkania w Madrycie. Wyrażono życzenie, aby rokowania w Wiedniu w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej doprowadziły wkrótce do porozumienia zmniejszającego stopień konfrontacji militarnej w tym rejonie Europy. Strony powitały z zadowoleniem zawarcie porozumienia SALT II i wyraziły nadzieję, że szybko wejdzie ono w życie, po czym nastąpi dalszy etap rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Dokonano analizy przebiegu rozmów między EWG i RWPG oraz wyrażono nadzieję, że stosunki między tymi organizacjami zostaną uregulowane w niedalekiej przyszłości w drodze zawarcia porozumienia.

Podpisano umowę o rozszerzeniu współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej między małymi i średnimi przedsię-

biorstwami oraz protokół w sprawie pogłębienia współpracy przemysłowej na rynkach trzecich.

Na zakończenie komunikatu stwierdza się, że Polska i Belgia zamierzają nadal rozwijać swe stosunki, które są przykładowe między państwami o różnych ustrójach.

Przewodniczący Rady Państwa PRL, Henryk Jabłoński, przesłał z pokładu samolotu depesze z pozdrowieniami do króla Belgów, Baudouina I, w której wyraził podziękowanie za przyjazne i serdeczne przyjęcie, jakie jemu i jego małżonce oraz delegacji polskiej zgotowano w Królestwie Belgii.

I Tarnowskie Dni Turystyki...

...rozpoczęły się wczoraj wieczorem spotkaniem działaczy turystycznych na zamku w Dębnie. Dzisiaj rano rozpoczął się dwudniowy cykl imprez tego nowego przedsięwzięcia. Imprezy zaplanowano bardzo dużo, a będą to m. in.: olimpiada informatorów turystycznych, rajd górski szlakiem walk partyzanckich, Jarmark Wojewódzki, sprzedaż usług turystycznych (wczasy, obozy) zima 79/80, giełda sprzętu turystycznego, wybieżki autokarowe po województwie tarnowskim, przejazd bryczkami po ulicach Tarnowa, projekcje filmów o tematyce turystyczno-krajoznawczej, wystawy znaczka, plakatu i fotografii o tematyce turystycznej w wielu punktach miasta i inne.

Jeśli pogoda pozwoli — tarnowski Amfiteatr Letni będzie miejscem występów zespołów artystycznych — jeszcze dzisiaj wieczorem. Zorganizowany Zlot Turystyczno-Rekreacyjny zakończy się jutro o godz. 17 w Czochwie-Zaprze. Także jutro, w Rynku Gł. Tarnowa nastąpi pokaz prawidłowego wyposażania „malucha” na wycieczki turystyczne, a z ul. Szubińskiego wystartuje Rajd Samochodowy Szlakiem Pomników Walk i Męczeństwa. Przewidziano także II Słoneczny Rajd w Nieznane... A w Ostrowie n. Dunajem — zakończenie solowy kajakowego i Pożegnanie Lata. (bn)

Papież Jan Paweł II rozpoczyna dzisiaj podróż do Irlandii i USA

RZYM, LONDYN, N. JORK

Dzisiaj Papież Jan Paweł II rozpoczyna trzecią w czasie swego pontyfikatu podróż zagraniczną: do Irlandii, do siedziby ONZ w Nowym Jorku i Stanów Zjednoczonych. Podróż potrwa do 7 października.

Pierwsza w historii wizyta Papieża w Irlandii ma charakter pielgrzymki religijnej. Jednak nie będzie ona wolna od politycznych uwarunkowań. Jak wiadomo, krwawa wojna domowa, tocząca się w brytyjskiej części wyspy (Ulster) przeciwstawiła sobie katolików pragnących przyłączenia Ulsteru do niepodległej Republiki Irlandii i protestantów opowiadających się za status quo.

„Papież — pisał ostatnio londyński „Financial Times” — zdaniem wszystkich obserwatorów potępił terrorizm tak katolików z IRA, jak i ich przeciwników, ale jego wizyta jedni i drudzy postarają się wykorzystać dla swoich celów”.

Prasa zachodnia podkreśla niezwykle środki bezpieczeństwa zastosowane przez władze na okres wizyty Papieża.

O atmosferze, jaka towarzyszy ostatnim przygotowaniom do wizyty może świadczyć fakt, że władze w Dublinie poinformowały, iż samoloty bojowe armii irlandzkiej, będą eskortowały

samolot, a później helikopter papieski w czasie całego pobytu na wyspie. Ich załogi otrzymają rozkaz strzelania bez uprzedzenia do każdego obiektu latającego, który pojawi się w korridorze powietrznym zastrzeżonym dla przelotów papieskich.

2 października Jan Paweł II złoży wizytę w ONZ. Papież wygłosi tam przemówienie na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego, które oczekiwane jest z zainteresowaniem przez obserwatorów. Papież wystąpi przede wszystkim jako szef Państwa Watykańskiego. Oczekuje się, że potwierdzi on na tym światowym forum linię działania swoich poprzedników, Jana XXIII i Pawła VI, którzy włączyli autorytet moralny Kościoła i papieństwa do walki o pokój, o współistnienie, o dobrą współpracę międzynarodową, o rozbrojenie, przeciwko kolonializmowi i niesprawiedliwościom społecznym.

Następnym etapem podróży będzie wizyta w USA, m. in. w Bostonie, Filadelfii, Chicago i Waszyngtonie, gdzie Papież spotka się z prezydentem Carterem.

Katolicy, których jest w USA około 40 milionów, w tym także środowisko tutejszej Polonii, przygotowują się intensywnie na przyjęcie Papieża. Wizyta spotyka się jednak również z poważnymi oporami m. in. ze strony ekstremistycznych organizacji i środowisk protestanckich. Wizyta i jej koszty, sprawa tego, kto je pokryje — Kościół czy władze stanowe lub miejskie, wywołuje zażądanie polemiki, a nawet procesy sądowe. Prasa USA rozpisyje się szeroko o zamierzeniach mających zapewnić porządek w czasie wizyty. Nad bezpieczeństwem Papieża w samym tylko Nowym Jorku czuwać będzie 22-tys. policjantów. Władze Bostonu wydały zarządzenie zakazujące wjazdu do miasta prywatnych samochodów już na dwa dni przed przybyciem Jana Pawła II.

Niezależnie od problemów i kontrowersji, związanych z rozpoczęciem się podróży, społeczność wiernych we wszystkich krajach, które odwiedzi obecnie Jan Paweł II, zgadza się na pewnością serdeczne przyjęcie.



Po 21 odkładanych z powodu niekorzystnej pogody terminach z miejscowości Tillamook w stanie Oregon wystartował wreszcie balon „Da Vinci” z zamiarem pierwszego w historii lotu w poprzek kontynentu amerykańskiego, bez lądowania.

CAF — Umifax

PORANKI FILMOWE

dla dzieci i młodzieży
niedziela, 30 września

- „Wanda”, godz. 10—12.15
- „JENNY I TOBY W ŚROD DZIKICH ZWIERZĄT” — prod. USA
- „Młoda Gwardia”, godz. 12
- „KOCHAJMY SIĘ” — prod. polska
- „Wrzós”, godz. 13
- „NA TROPIE SOKOŁA” — prod. NRD
- „Świt”, godz. 13
- „PIES ZA BURTA” — prod. ZSRR
- „Światowid”, godz. 13
- „PODRÓŻ KOTA W BUTACH” — prod. japońska

K-8366

W dniu ich święta

Krakowskim budowlanym podziękowania
za pracę dla Krakowa i kraju

Wczoraj w Urzędzie Miasta Krakowa z okazji Dnia Budowlanych odbyło się uroczyste spotkanie, w którym uczestniczyli m. in.: z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR — K. Barcikowski, sekretarza KK PZPR — J. Gluza, H. Michalski i Z. Gasidło, prezydent m. Krakowa E. Barszcz, wiceprezydent — A. Żmuda i J. Gajewicz oraz przewodniczący KRZZ — A. Dałkowski. Przybyli również przedstawiciele wyższych uczelni, ZZ Pracowników Przemysłu Budowlanego, NOT i PZITB. Obecni byli przedstawiciele zjednoczeń i przedsiębiorstw budowlanych oraz przemysłu materiałów budowlanych, inwestorów i spółdzielczości mieszkaniowej, biur projektowych.

E. Barszcz serdecznie podziękował budowlanym pracującym w naszym mieście i województwie oraz w całym kraju i za granicą. Przypomniał, że tegoroczny plan, który realizują krakowscy budowlani ma przynieść efekty w postaci oddania do eksploatacji 270 zadań inwestycyjnych, z decyzji Rady Narodowej m. Krakowa — 191 zadań, a ponadto 183 zadania inwestycyjne z dziedziny rolniwo-spożywczej. Podkreślił zasługi krakowskich budowlanych przy wznoszeniu obiektów przemysłowych, w tym Huty „Katowice” i Kombinatu HIL, jak też przy budowie mieszkań, obiektów użyteczności publicznej oraz w odnowie starego Krakowa. Wielkim dziełem budowlanych jest, że w ciągu 35 lat Kraków podwoił zasoby mieszkaniowe.

Odbyła się dekoracja najlepszych pracowników. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został: Z. Maniak. Krzyżem Kawalerskim OOP — J. Praszałowicz. Złotymi Krzyżami Zasługi: K. Mars, J. Mikrut, Z. Sowila i J. Takliński. Srebrnymi Krzyżami Zasługi: A. Janus, R. Kadela, J. Pieniążek, H. Rabiej, J. Wójcik i M. Winter. Brązowymi Krzyżami Zasługi: J. Szerbowski i Z. Melczyk.

Ponadto wręczone zostały złote i srebrne odznaki „Za pracę

społeczną dla m. Krakowa” oraz „Za zasługi dla ziemi krakowskiej”. Wręczono także odznaczenia przyznane przez ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

W imieniu udekorowanych za zaszczytne wyróżnienie podziękował dyr. nac. ZBM „Budopol” Z. Maniak.

K. Barcikowski złożył gratulacje odznaczonym i wszystkim krakowskim budowlanym z okazji ich święta, a także podziękował za dotychczasowy trud i wysiłek, życząc dalszych sukcesów w pracy zawodowej dla rozwoju kraju i naszego miasta, powodzenia w życiu osobistym.

(bp)

Nowe ceny zapalek
i przesyłek pocztowych

Z dniem 1 października 1979 r. podwyższone zostają średnio o 1 zł opłaty za przesyłki listowe, kartki pocztowe i druki. Nowa opłata za list zwykły zamieszczonej wadze do 20 g, w kraju oraz w obrocie z krajami socjalistycznymi — wynosić będzie 2,50 zł, a za przesłanie kartki pocztowej — 2 zł. Opłata za przesłanie listu zwykłego miejscowego ustalona zostaje na poziomie 2 zł. Opłaty za przesyłki listowe i druki w poszczególnych przedziałach wagowych zostają odpowiednio dostosowane do opłaty podstawowej. Opłaty za pozostałe usługi pocztowe nie ulegają zmianie.

Z dniem 1 października 1979 r. podwyższa się cena detaliczna zapalek. Nowa cena zapalek w pudełku a 48 szt., wynosi 80 gr, a w pudełku a 64 szt. — 1 zł. Koszty usług pocztowych, na które podnosi się ceny w ostatnich latach znacznie wzrosły, m. in. na skutek wzrostu cen materiałów i paliw. Spowodowało to narastanie deficytu w działalności poczty i opóźniało jej modernizację.

Ceny zapalek pozostają na niezmienionym poziomie od 16 lat. W tym czasie znacznie wzrosły ceny surowca oraz koszty ich wytworzenia. Podlegająca się nie rentowność produkcji zapalek spowodowała potrzebę regulacji ich cen.

Posiedzenie Prezydium RN m. Krakowa

Rozwój kontaktów
Krakowa z Norymbergą

28 bm. obradowało 34. posiedzenie Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa pod kierunkiem jego przewodniczącego, zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza KK, Kazimierza Barcikowskiego.

Prezydium zapoznało się z materiałami i wysłuchało informacji prezydenta m. Krakowa, E. Barszcza na temat rozwoju kontaktów między Krakowem a Norymbergą. Prezydium zaaprobało projekt porozumienia między oboma miastami i postanowiło przedłożyć go do zatwierdzenia Radzie Narodowej m. Krakowa. (Tekst komunikatu zamieszcza poniżej.) W dalszej części obrad Prezydium Rady Narodowej wysłuchało informacji wiceprezydenta m. Krakowa, Eugeniusza Janczarskiego nt. działalności terenowej administracji państwowej w zakresie umacniania współdziałania z organami samorządu mieszkańców miast i wsi oraz w zakresie poprawy warunków działalności tych organów. Z dokonanej oceny wynika, że samorząd mieszkańców tworzy szeroką platformę aktywności społecznej mieszkańców i uzyskuje szereg cennych osiągnięć w dziedzinie realizacji zadań społeczno-gospodarczych, ludu i porządku publicznego, czystości osiedli, kontroli społecznej nad administracją domów mieszkalnych, wychowaniem młodzieży, w podejmowaniu działań na rzecz osób wymagających pomocy i opieki oraz w wielu innych dziedzinach działalności.

Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa zapoznało się z ustaleniami dotyczącymi współpracy Krakowa i Norym-

bergi oraz projektem porozumienia między oboma miastami. Prezydium Rady Narodowej z zadowoleniem przyjęło do wiadomości, że między tymi dwoma starożytnymi ośrodkami nauki i kultury, które w przeszłości łączyły więzy handlowe, kulturalne i naukowe — zaistniała możliwość rozwijania partnerskiej współpracy. Prezydium aprobując przedłożony projekt porozumienia między Krakowem a Norymbergą stwierdza, że jest ono wyrazem dążenia władz i społeczeństw obu miast do pełnej realizacji zasad układu z 7 grudnia 1970 r. pomiędzy Polską Rzecząpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec. Porozumienie to stwarza dobre warunki dla aktywnego udziału Norymbergi i Krakowa w procesie normalizacji stosunków między państwami i narodami. Prezydium Rady Narodowej zaleca Prezydentowi m. Krakowa opracowanie szczegółowego planu współpracy w dziedzinach objętych projektem parafowanego porozumienia.

Zebranie partyjne
krakowskich dziennikarzy

Wczoraj odbyło się zebranie członków partii należących do wszystkich POP krakowskich pism. W czasie zebrania dokonano wyboru delegata na zbliżającą się konferencję sprawozdawczo-wyborczą w dziedzinie Śródmieście, którym został red. Tadeusz Ściec. W zebraniu uczestniczyli kierownik sektora w Wydziale Prasy, Radia i Telewizji, Mieczysław Krajewski oraz sekretarz KK PZPR Jan Grzelak.

Z sali koncertowej

Koncertowa „próba eksportowa“

W niedługim czasie nasza Filharmonia wybierze się na wielkie tournée po Czechosłowacji, Jugosławii i Grecji. Dlatego to zgodnie z tradycją pokazano najpierw publiczności rodzimej, w Krakowie, ową muzykę na eksport, z jaką nasi filharmonicy wyjadą w świat.

Ta „próba eksportowa” odbyła się w piątek, w sali Filharmonii. W programie tym razem — sama klasyka: Beethoven — uwerturna „Leonora III” i V koncert fortepianowy Es-dur oraz Schumann — IV symfonia. A więc — najpopularniejszy Beethoven — i mniej znany Schumann.

Pośród czterech uwerturn, jakie — nigdy niezadowolony ze swego dzieła — Beethoven napisał do opery „Fidelio”, najbardziej udało mu się właśnie trzecią, którą — w związku ze swym samotnym już i pozaoperowym życiem koncertowym — nazwał „Leonora III”. Piątą, ostatnią — i najefektowniejszą — koncert fortepianowy Beethovena, rozmaicie dawniej nazywany („Wojskowy”, „E-mperor”) stwarza pianicie nieograniczone uproszczone pole do artystycznego wyrażenia się: pozwala na rozwinięcie skrzydeł szczytowej wirtuozerii fortepianowej, braturze, witalności, a również —

na rozkoszowanie się pięknymi liniami melodycznymi... Natomiast IV symfonia Schumann gra się u nas rzadziej: być może wskutek poglądów, iż Schumann — to przede wszystkim fortepian i miniatura, zaś wielkie formy symfoniczne nie są naturalną i spontaniczną wypowiedzią twórczą tego kompozytora romantyka. Poglądy mogą się ścierać — a jedno jest pewne, iż symfonia Schumann — wśród nich i ta czwarta, której słuchaliśmy wczoraj — „śpiewała”: przemawiała nastrojem, liryzmem, melodyką.

Jeśli więc nasza Filharmonia takim właśnie klasyczno-koncertowym repertuarem pragnie zdobywać nowe sukcesy na zagranicznych estradach, to warunkiem to pierwszy: musi być bardzo dobre, interesujące wykonanie. Pod dyktando Józefa Radwana wczoraj najlepiej brzmiała IV symfonia Schumann. Ale — o ile „Leonora III” była dyskusyjna (w tempach, rozkładaniu akcentów i kulminacji), o tyle V koncert Beethovena wręcz wzbudzał niepokoję... Zbyt dużo było, zwłaszcza w części pierwszej, nieporozumień na linii solistka — orkiestra, odbijało się to i w nerwowości gry, w wadach brzmieniowych. Trzeba koniecznie doprowadzić przed wyjazdem do wykonania!

JERZY PARZYŃSKI

Przemysłnicy i handlarze
złotem i walutami trafili za kratki

Prowadzone od szeregu miesięcy przez milicję polską i węgierską śledztwo doprowadziło do ujawnienia i zlikwidowania szeregu powiązanych ze sobą grup przestępczych, trudniących się nielegalnym handlem złotem i dewizami na terenie PRL i Węgier. W sprawie zamieszanych jest prawie 200 osób, wysokość ich obrotów oceniana się na 230 mln zł. Wartość odzyskanego złota, dewiz i kosztowności wynosi 43 mln zł. Odzyskano m. in.: 12 kg złotej biżuterii, tysiąc sztuk złotych monet, 53 tys. dolarów, 150 tys. forintów itd. Dużą pomoc okazała milicja Polki i Węgier strona czechosłowacka.

Ośrodek nielegalnego handlu złotem i dewizami znajdował się w Budapeszcie, a stojący na jego

mu-leninizmu” przyznany przez Egzekutywy KK PZPR u-honorowani zostali: Maria Baskak, Tadeusz Bartnik, Witold Wasniewski, Ireneusz, Maślarski, Edward Schock, Tadeusz Nowicki, Lubomir Zyblikiewicz, Jan Jerschina, Stanisław Moskal, Tomasz Goban-Klas, Roman Sady oraz klub Twórców i Działaczy Kultury „Kuznica” i Instytut Nauk Politycznych i Akademii Rolniczej. Wręczono również medale pamiątkowe „Za upowszechnianie marksizmu-leninizmu” przyznane przez Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR, oraz odznaki regionalne. (es)

Jesienna kampania

Kiedy pogoda
sprzyja rolnikom..

Obecna jesień — w przeciwieństwie do poprzedniej — stworzyła rolnikom korzystne warunki do przeprowadzenia w terminie wszelkich koniecznych zabiegów agrotechnicznych. Był czas na wykonanie podorywek, rozsiewu wapna i nawozów mineralnych, orki i siewów ozimych. Trzeba przyznać, że w przeważającej większości gospodarstw czas ten został należycie wykorzystany. Pod zasiew ziół ozimych przeznaczono w naszym województwie ogółem 67 tys. ha, z czego 3 tys. ha pod jęczmień, 22 tys. ha pod żyto i resztę pod pszenicę. Na polowie tego arealu ziarno jest już w ziemi. Wcześniej siane żyto, a przede wszystkim jęczmień, wschodzą bardzo dobrze.

Mielibyśmy więc pełne prawo do optymistycznego zapatrywania się na przyszłoroczne plony, gdyby nie dwa fakty, które mogą zaważyć na efektach jesiennych kampanii. Pierwszy niepomyślny czynnik to opóźnienia w dostawie kwalifikowanego materiału siewnego, na którym nam przecież najbardziej zależy. Dystrybutor — Hodowla Buraka Pastewnego — tłumaczy to niedociągnięciem dyskwalifikacji pewnych partii ziarna i trudnościami w transporcie, ale rolnicy — naszym zdaniem słusznie — nie bardzo chcą się z tym tłumaczeniem zgodzić. Jeśli od nich — producentów zboża — wymaga się terminowego wykonania siewów, to oni z kolei mają prawo wymagać, by przedsiębiorstwa współpracujące z rolnictwem umożliwiły im to zadanie.

Rolnicy też jednak nie są bez grzechu, a przynajmniej niektórzy. Świadczy o tym zbyt wolne tempo wykupu na wozów, nagromadzone w punktach rozprawdania. W pierwszym etapie akcji siewnej miało to jeszcze mniejsze znaczenie, ale obecnie nasila się siew pszenicy, a stosowane u nas obecnie odmiany wymagają wysokiego poziomu nawożenia. I o tym żaden rolnik nie powinien zapominać.

Oprócz siewów trwają na polach prace związane ze zbiorami i przetransportowaniem plodów rolnych. Wykopki ziemniaków zaawansowane są w 65 proc. Ziemniaki są suche, w nikłym tylko procencie porażone zarazą ziemniaczaną, do brzo nadające się do przechowywania. Rozpoczął się też sprząz buraków cukrowych, kukurydzy na kiszonki i suche ziarno, a także trzeci pokos traw. (hs)

OD NIEDZIELI

Przeplatają się w prasie światowej różne sprawy i problemy międzynarodowe. W Republice Środkowofrancuskiej doszło do bezkrwawego zamachu stanu, w którego wyniku obalono znanego strażnika, cesarza Bokasa. Stało się to wbrew wiedzy i zgodzie rządu francuskiego. Nie ma obecnie takiego dziennika na terenie Francji, który nie dziękowałby „opatrzności”, iż nastąpił wreszcie upadek tyrańca, który swymi wyczynami kompromitował rząd paryski (przez długi czas Bokasa był pierwszym spośród protegowanych Francji). Aliści miarka się przebrała i Francuzi postanowili wesprzeć moralnie, politycznie, a także i zbrojnie grupę zamachowców. W efekcie na wezwanie francuskich komandosów 300-osobowa doborowa gwardia cesarska złożyła broń i w sposób bezkrwawo doszło do zmiany ekipy rządowej. Nowy prezydent kraju, były doradca i najbliższy współpracownik Bokasa — David Dacko oznajmił młodzieży szkolnej, iż w najbliższym czasie każe wzniesić dwa pomniki: jeden poświęcony pamięci dzieci zamaskowanych przez Bokasa, i drugi poświęcony pamięci wszystkich ofiar dyktatury. Na swej pierwszej konferencji prasowej prezydent Dacko potwierdził, iż ści-

śle współpracował z władzami francuskimi nad przygotowaniem zamachu stanu. Wciąż niejasne są kulisy przewrotu w Afganistanie. W trudnej sytuacji znalazły się nowe władze. W kraju działa już „Robotniczy Urząd Bezpieczeństwa”, który zajmuje się sprawami związanymi z nieślusznym aresztowaniem ludzi w czasie kwietniowej rewolucji. Nadal jednak trwają walki z plemionami dżaczami do utworzenia z Afganistanu republiki islamskiej na wzór irański.

Co w gazetach?

Niespokojnie jest też w Libanie, w miniony poniedziałek doszło do walki powietrznej między syryjskimi myśliwcami i formacją myśliwców bombujących lotnictwa izraelskiego. Nie wyklucza się możliwości otwartego konfliktu powietrznego syryjsko-izraelskiego nad Libanem. Jak wynika z doniesień prasowych z Bejrutu — Syria postawiła w stan pełnej gotowości bojowej cały system obrony przeciwlotniczej, eskadry myśliwców oraz niektóre jednostki zmechanizowane. Wszystko to wskazuje na dalsze zaostrzenie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Od szeregu tygodni nie scho-

dzi z łamów prasy temat nikaraguański. W Waszyngtonie przebiegają obecnie trzy członkowie rządu tego kraju. Prezydent Carter oferuje im pomoc przy odbudowie gospodarki narodowej. Ale jednocześnie dowódca armii sandinowskiej — Humberto Ortega zapowiada, iż Nikaragua nie skorzysta z oferty rządu amerykańskiego, by żołnierze armii sandinowskiej szkolili się w amerykańskich bazach w Panamie. Z kolei minister spraw wewnętrznych Nikaragui oskarżył amerykańską Centralną Agencję Wywiadowczą o robotę wywrotową, do której wykorzystują członków ugrupowań lewackich. Powiedział, że CIA nasyła ludzi z całego świata, aby przenikali do ruchu sandinowskiego.

Nie bez emocji odnotowało też gazety amerykańskie dalszy wzrost napięcia w Salwadrze, któremu towarzyszą liczne strajki, zamachy na członków rządzących sił bezpieczeństwa oraz na działaczy opozycyjnych. Około 400 młodych ludzi opanowało gmach ministerstwa pracy, żądając obalenia reżimu dyktatora Carlosa Romero.

Wciąż niespokojnie jest je-

(m-tz)

1234567 DO-SOBOTY



Piotrków. Działa tu największy w kraju kompleks fabryk szkła. Rozwija się także przemysł włókienniczy i maszynowy. Piotrków Trybunalski liczy 65 tys. mieszkańców. Wkrótce liczba ta z pewnością się zwiększy — gdyż Zagłębie Bełchatowskie zlokalizowane jest w tym województwie. Na zdjęciu: Rynek w Piotrkowie.

A może byśmy wpadli na dzień do Tomaszowa?

Te strony zawsze urzekały poetów

Sam stołeczny Piotrków. Piękny, ostatnio odświeżony, co mieliśmy okazję zobaczyć w telewizorach przy okazji dożyn. Miasło, należące do najstarszych w Polsce, pięć, sześć wieków temu stanowiło centrum piastowskich wieców i jagiellońskich sejmów. W tutejszym zamku odbywały się elekcje polskich królów, a Stefan Batory stworzył tu sąd najwyższy: Trybunał Koronny. Rzeczka Strawa, po której królowa Bona pływała stateczkiem dziś jest raczej otwartym ściekiem, ale historyczne obiekty pielęgnuje Piotrków z pietyzmem.

CO PRZYCIĄGA W TE STRONY?

Te strony zawsze urzekały poetów, artystów. Może być bardziej zachęcające zaproszenie niż to J. Tuwima, które za Ewą Demarczyk śpiewa cała Polska: „...a może byśmy tak najmilszy wpadli na dzień do Tomaszowa?...” Tomaszów Mazowiecki jest ciekawym połączeniem zabytków, przemysłu i rzadkiej osobliwości przyrodniczej. — Błękitnych Źródeł, nie zamarzających w najcięższe mrozy.

Filmowe ogary w „Popiołach”, wierzchowce Pana Wołodyjowskiego, hrabiny Cosel. Waldiego z „Trędowatej” pochodzą ze stada ogierów w Bogusławicach, które mają również bliskie kontakty z Krakowem. Można tu obejrzeć „Wesele krakowskie” powstałe przy współpracy „Krakusa” i „Krakowiaków”.

W Piotrkowskim walczył oddział Hubala. Tu w Kobieliach Wielkich urodził się W. Reymont. A Opoczyńskie? W całym świecie słynie z folkloru, ludowych pieśni i strojów. Oczarowany nimi T. Sygietyński wprowadził je do „Mazowsza”. Albo Strzałków. Na przełomie XIX i XX w. był własnością H. Siemiradzkiego — autora dobrze nam znanej kurtyny w Teatrze

Piramidy w dżungli

Brazylijscy archeolodzy dokonali niedawno sensacyjnego odkrycia. W południowo-zachodniej części kraju w niedostępnej dżungli, w dorzeczu Amazonki, znaleziono trzy kamienne piramidy. Budowle te, mające około 100 metrów wysokości, zostały dostrzeżone przez jednego z brazylijskich lotników kilkanaście lat temu. Jednak później, mimo wieloletnich poszukiwań, nie udało się ich odnaleźć. Dopiero dzięki zdjęciom lotniczym — obecnie ponownie zidentyfikowano piramidy.

Krakowianom przez okrągły rok — na AB, w PDT, w kolejkach po masło i gofry — ocierającym się o turystów, trudno zaimponować liczbą 100 tysięcy gości. Tytuł odwiedza Piotrkowskie. Zważywszy jednak proporcje — całe województwo ma mniej mieszkańców (580 tys.) niż sam Kraków, a stołeczny Piotrków (68 tys.) nie dorównuje żadnej jego dzielnicy — uznamy, że 100 tys. wypoczywających i zwiedzających to jest dużo.

Słowackiego. Warto zobaczyć stare zabytkowe Radomsko, bo meble, jakie się tu produkuje, łatwiej zobaczyć w Tokio, Nowym Jorku, Paryżu lub Sztokholmie.

Być w Piotrkowskim i nie zobaczyć okładkowego Podklasztorza (zdobi okładki wszystkich folderów) w Sulejowie? XII-wieczny kompleks klasztorny — zabytek klasy zero — dźwiga się z ruiny. Zapowiada się na wspaniały obiekt wypoczynkowy z zachowaniem zabytkowych wartości. W odrestaurowanych — w dużej części odnowionych — murach powstają komfortowe pokoje, w podziemiach basen podgrzewany ze źródłaną wodą ze świetnie zachowanej studni. W sąsiedztwie czystej Pilicy, wzdłuż jej brzegu buduje się trakt spacerowy aż do zespołu campingów.

EKOLOGICZNY POLICJANT

Wbrew pozorom sulejowski zalew interesuje nie tylko łodźników, czerpiących zeń wodę. Inspektor ds. budownictwa w Sulejowie, p. Waldemar Rój nie kryje, że zalew mityguje, wręcz kępuje gospodarzy w zagospodarowaniu terenu, w lokowaniu inwestycji w dorzeczu rzek, zasilających zalew. Zalew jest więc, rzecz można, ekologicznym policjantem, „czuwającym” nad ochroną środowiska w tym rejonie. Każde niedbalstwo wypływa. Mam okazję to sprawdzić w ujęciu w Bronisławowie: siła atakuje ciemną, zawieszoną ciecz. Młody dyspozytor Tadeusz Kobalczyk powtarza opinię okolicznych mieszkańców: dno zalewu nie zostało starannie oczyszczone przed zalaniem.

Zastępca dyr. wydz. gospodarki wodnej i ochrony środowiska Urzędu Wojewódzkiego mgr inż. W. Kuterka mówi natomiast, że to atak glonów. Tak silny, że kiedyś pracownicy Sanepidu zaalarmowali: zielona farba w zalewie! Po zbadaniu okazało się, że to glony. Stają się one groźne, oblepiają i zabijają ryby. Zbadanie tego zjawiska powierzone Uniwersytetowi Torunskiemu.

Wkrótce odbędzie się konferencja specjalistów makroregio-

nu środkowego z głównym referatem wojewody piotrkowskiego dr Leszka Wysockiego — o kompleksowym zagospodarowaniu strefy ochronnej zalewu. Zaawansowane są prace nad jego powiększeniem (obecnie jego powierzchnia wynosi 17 km kw.), ale województwo to również 60 średnich i dużych zakładów przemysłowych.

Rozszyfrowuje, często powtarzający się w rozmowach, skrót nigdzie poza tym rejonem nie znany „JOR”. Jednostka Osiedleńczo-Rekreacyjna. Nazwa taka sobie, ale rzecz godna polecenia i na różne sposoby, tyle że bez skutku, forsowana i w innych stronach: opanowanie budownictwa zakładowego, stworzenie centralnej dyspozycji miejscami, bez względu na to, do kogo obiekt należy. Wyeliminowanie ośrodków prymitywnych, nie zabezpieczających czystości terenu i wód, a budowanie nowych według żelaznych zasad, zapewniających możliwość spełniania nakazów i zakazów, które witają przy każdym wejściu do lasu.

OCZY ZWRÓCONE NA BEŁCHATÓW

Województwo niewielkie — 6264 km kw. powierzchni, 2 proc. powierzchni kraju — a tyle obiektów, których wstyd nie znać, obiektów znaczących dla gospodarki. Ostatnio — im częściej słyszy się radioowe komunikaty „stopień zasilania dwudziesty” — oczy całego kraju zwracają się na Bełchatów. Kopalnia „Bełchatów” będzie trzecią co do wielkości w świecie (złoża węgla brunatnego szacuje się na 2,2 mld ton), a zbudowany w oparciu o nią zakład energetyczny (z 24 blokami po 360 MW każdy) dać będzie dwa razy więcej energii elektrycznej niż wszystkie elektrownie obecne, oparte na węglu brunatnym. Liczymy na słowność budowniczych: pierwszy blok ma ruszyć pod koniec przyszłego roku.

Pokłady węgla rozciągają się na 1000 km kw., na głębokości 100—150 m w głębi ziemi. Żeby się do nich dostać, trzeba zdjąć ponad 150 mln m sześć. nakładu. W wywiadzie dla „Sztandaru Młodych” wojewoda piotrkowski zapewnił, że ta rozpru-

Nauka i życie

Mistrz partnerem naukowca

Już kilka lat istnieją w Polsce tzw. szkoły mistrzów, bardzo popularne i odgrywające w zakładach pracy istotną rolę. Są to regularne spotkania pracujących już mistrzów, często z wieloletnim stażem, z socjologami, psychologami i pedagogami pracy. Na spotkaniach tych nie tylko popularyzuje się potrzebne mistrzom dziedziny wiedzy i najnowsze osiągnięcia nauki, lecz również omawia się doświadczenia praktyczne, zle i dobre, nieraz zawzięcie nad nimi dyskutując. Z tych zajęć i dyskusji często wynikają poważne wnioski praktyczne, które wprowadza się następnie do systemu pracy zarówno zespołów mistrzowskich, brygad, oddziałów, jak i wydziałów produkcyjnych całego zakładu, korygując czasem gruntownie dotychczasowe praktyki.

Tak pomyślane szkoły mistrzów, w których mistrz jest partnerem naukowca, zainicjowane zostały najpierw w Łodzi, gdzie przeprowadzono m. in. wszechstronne badania socjologiczne i psychologiczne dotyczące pracy kobiet, które w łódzkim przemysle stanowią ponad 70 proc. zatrudnionych. Badania te po-

twierdziły m. in. prawdę o dużym wpływie sytuacji i problemów rodzinnych na pracę kobiet. Wykazały, że kobiety na stanowiskach mistrzów — stają się często powiernicami swoich pracowników oraz że lepsze rezultaty pracy osiągały zespoły, w których mistrzynie nie odmawiały pracownikom wysłuchania ich domowych kłopotów, niż te, w których mistrzynie od tego stroniły, uważając, że powinny się zajmować wyłącznie produkcją.

W rezultacie łódzkich badań nie tylko pouczono odpowiednio mistrzynie i mistrzów, zalecając im interesowanie się sprawami osobistymi pracowników, lecz również w wielu zakładach zorganizowano poradnie psychologiczne, w których w określone dni i godziny dyżurujący psychologowie udzielają pracownikom potrzebnych porad.

Szkoły mistrzów, które powstawały zazwyczaj najpierw w związku z naukowymi badaniami socjologicznymi i służyły wprowadzeniu wyników badań do praktyki, z czasem przekształciły się w samodzielne zakładowe formy konfrontacji nauki z praktyką. Jednym z pierwszych ogólniejszych problemów, w którego sferze szkoły mistrzów dokonywały prawdziwego przewrotu, było funkcjonowanie systemu nagród, wyróżnień i kar w zakładach. Przede wszystkim okazało się, że liczba stosowanych kar przewyższa znacznie liczbę udzielonych pochwał i wyróżnień, co nie odpowiada rzeczywistym rezultatom pracy. Następnie dowiedziano się, m. in. pod wpły-

wem doświadczeń mistrzów, że nie wszystkie formy nagród i wyróżnień oraz kar działają skutecznie i wychowawczo. Np. ustna pochwała w obecności zespołu pracowniczego wywiera silniejszy skutek wychowawczy niż tylko odbierana w kasie nagroda pieniężna. Natomiast wśród kar upomnienie „w cztery oczy” (jeśli chodzi o wykroczenia mniejszej wagi lub popełnione po raz pierwszy) jest skuteczniejsze wychowawczo od publicznej nagan.

Pod wpływem tych ustaleń powstały przez wydziałowe nie nauki z praktyką, opracowano nowe do dziś funkcjonujące systemy pochwał, wyróżnień i kar, dostosowanych do różnych sytuacji i przypadków.

Stałym tematem w szkołach mistrzów są również sprawy organizacji produkcji, wymiaru i sposobów opłacania pracy. W zajęciach na te tematy biorą udział zakładowi ekonomicy i finansisci oraz zaproszeni specjaliści z branżowych lub uczelnianych instytucji ekonomicznych przedsiębiorstw, organizacji i normowania pracy. Po konfrontacji z rzeczywistością i spostrzeżeniami mistrzów nieraz dochodzi w zakładzie do ważnych zmian w normowaniu i opłacaniu pracy, w organizacji produkcji, w systemach premiovania itp.

JERZY OLBRYCHT

Elektrownia na wulkanie

Na wyspach hawajskich prowadzone są przygotowania do rozpoczęcia budowy geotermicznej elektrowni. Inwestycja ta będzie korzystać z gorącej wody pochodzącej z głębi działającego wulkanu Kilanea. W podziemnych zbiornikach temperatura wody dochodzi do 300 stopni Celsjusza, ale mimo dużego ciśnienia nie ulega wrzeniu. Wypływająca na powierzchnię woda przekształca się w gorącą parę, którą przegrzana parę. Obecnie prowadzone są próby niedużej turbiny z generatorem, w celu ustalenia wielkości potencjału energetycznego wulkanu.

Zwykłe, ludzkie sprawy

Nie zauważani...

BARDZO szczegółowe badania naukowe, przeprowadzone jednocześnie w kilku zakładach i biurach, ujawniły zjawisko, którego zresztą można się było domyślać — otóż istnieją duże grupy dobrych pracowników, starannie wykonujących swoje obowiązki zawodowe, lecz tak skromnych i cichych, że zwierzchnicy nie zauważają i nie doceniają ich dobrej pracy, nie wyróżniają, nie stawiają za wzór i szczeni im nawet zwykłego dobrego słowa.

W ankietę ani zwierzchnicy, ani współpracownicy nie wymienili ich jako dobrze wykonujących swoje zadania, choć równoległe badania wykazały, że ludzie ci pracują dobrze, na poziomie ilościowym i jakościowym wyższym od przeciętnej. Nie znaleźli się oni także w wynikach głosowania na dobrych kolegow, mimo że badania udowodniły, iż w razie potrzeby chętnie pomagają innym.

Psychologowie wyjaśniają zjawisko nie zauważanych dobrych pracowników cechami ich osobowości. Są to przeważnie ludzie mniej od innych rozmowni, często zamknięci w sobie, a przynajmniej nie skłonni do uzewnętrzniania swoich myśli i uczuć, nieśmiały. Okazało się też, że wielu z nich ma poza sobą niełatwe dzieciństwo lub ciężkie przeżycia, stosunkiem źle układową się, niekiedy rodzinie. W wielu przypadkach praca jest dla tych ludzi oderwaniem lub zapomnieniem zła, toteż koncentrują się na niej, nie zwracając uwagi na otoczenie i nie dają towarzyskich kontaktów z innymi. Trudno stwierdzić, aby byli w pracy nie lubiani lub izolowa-

ni; na pewno jednak nie są popularni, stąd niedostrzeżenie ich przez zwierzchników i zespół pracowniczy.

WTEJ na pewno nieprawidłowej sytuacji znalazły się jednak nieliczne wyjątki, potwierdzające wagę problemu. Kilku różnej rangi zwierzchników (na kilkudziesięciu objętych badaniami), bardzo sumiennych w ocenianiu pracowników, nie tylko dostrzegało swoich cichych i skromnych dobrych pracowników, ale i wysoko ich ceniło, powierzało im celowo trudniejsze zadania, chwaliło publicznie, przyznawało im zasłużone premie i nagrody, awansowało. Zwierzchnicy ci uważali swoje postępowanie za normalne. Stwierdzali też — co stanowi istotę zagadnienia — że wnikiwa i sprawiedliwa ocena pracowników na podstawie jakości ich pracy (a nie na podstawie wrażeń, jakie sprawiają) jest jednym z warunków osiągania dobrych wyników przez cały zespół.

Badania całkowicie potwierdzają takie stanowisko, potwierdza je zresztą zwykła obserwacja. Dostrzeganie i docenianie skromnych, dobrych pracowników jest dla nich zachętą do przejawiania inicjatywy, pomagania przełamując różnego rodzaju kompleksy, rozwijając osobowość. Ludzie ci, gdy zostają zasłużenie awansowani w hierarchii zawodowej, są jako zwierzchnicy zazwyczaj bardzo sprawiedliwi dla podwładnych, choć często zarazem wymagający. W każdym razie wydobyci z cienia i ośmieleni, zwłaszcza przez powierzenie im bardziej odpowiedzialnych i ambitnych zadań, starają się dobrze

z nich wywiązywać, osiągając coraz lepsze wyniki.

Wszystko to ma oczywiście istotny wpływ na cały zespół pracowniczy. Wiadomo, że tam, gdzie rzetelnie i sprawiedliwie ocenia się każdą pracę, ogół ludzi lepiej wywiązuje się z obowiązków. Dostrzeganie i docenianie skromnych, dobrych pracowników jest koniecznym warunkiem właściwej atmosfery i prawidłowych stosunków międzyludzkich. Badania socjologiczne wykazały zresztą już dawno, że wielu pracowników, w tym zwłaszcza do brzy fachowcy, przy wyborze miejsca pracy biorą często pod uwagę przede wszystkim stosunki międzyludzkie, cenią je równie mocno jak nawet wyżej niż wysokość zarobków, nie zmieniają pochopnie miejsca pracy, w którym czują się dobrze.

Wśród kadry kierowniczej różnych szczebli nie zawsze jednak docenia się znaczenie humanizacji pracy, której nieodłącznym elementem jest stosunek do pracowników. Socjalistycznej zasadzie jedności spraw produkcyjnych, bytu i wychowania niejednokrotnie przeciwstawia się pozorne „życiowy” pogląd, że zakład pracy jest od produkcji, a nie od wnikań w sprawy ludzkie, że w sytuacji kiedy trzeba wykonać plan, pokonać kłopoty materiałowe czy kooperacyjne, nie ma na to czasu. Warto więc raz jeszcze podkreślić potwierdzoną przez naukę i praktykę prawdę, że tzw. sprawy ludzkie wywierają niemały wpływ na wyniki produkcyjne oraz decydują o zdolności mobilizacyjnej załogi.

JERZY OLBRYCHT

W galerii Antoniego Rząsy

Cierpienie
w rzeźbę zakłętę

Nie od razu trafiłam do tego domu, bo nie opatrzonego jest tabliczką z numerem, stoi trochę na uboczu, ale przecież i tak, adres — Zakopane, ul. Bogdańskiego 16A — odnajduje wielu, wielu ludzi. Przychodzą, patrzą i nie potrafią znaleźć słów na określenie uczuć, które wynikają z tego spotkania. Spotkania z rzeźbami Antoniego Rząsy, w jego nowym domu, gdzie mieszka od roku i w jego galerii tutaj istniejącej już 3 lata.

Na tle jasnych ścian, ciemne, pełne ekstatycznego cierpienia duże rzeźby. Świątki, chrystusy, matki bolejące, postacie oświeceniowe, milczące i krzyczące jednocześnie. Najpiękniejsze dla mnie rzeźby zrodzone w naszej współczesności.

„Trudno nam znaleźć słowa na wyrażenie uczuć, które budzi ta sztuka...” — wpis w książkę pamiętkową i wielokrotnie w różnych ujęciach powtarzany zgodny jest i z moimi obawami, by jakimkolwiek zdecydowanie określeniem nie popaść w banał,

nie spłycić tego niesamowitego wrażenia, jakie się tutaj staje udziałem widza.

Przewracam karty książki. Mnóstwo wpisów w obcych językach, nawet arabskie i chińskie pismo. I te naiwne zachwyty: „W uznaniu dla Wielkiego Talentu Mistrza — uczeń II LO” czy „Co za radość być tu przez chwilę”.

I inne słowa, wpisane jeszcze w 1976 r.: „Słucham wypowiedzi MISTRZA, oglądam rzeźby... Tragizm, smutek, spokój, tajemniczość. Czy rzeźbę tworzył artysta czy to rzeźba kształtowała duszę swego Twórcy?”.

Tego wrześniowego, deszczowego dnia kiedy odwiedziłam pracownię Antoniego Rząsy, Mistrz siedział w galerii przy palącym się kominku i tak przyjmował licznych gości. Sam w tej chwili chory, załamany także z powodu poważnej choroby żony, która przebywała w szpitalu, cichy i tak w tym miejscu nierozdzielnie związany ze swoimi dziełami — cierpieniem...

Znany jest z tego, że nie chce rozstawać się ze swoimi rzeźbami, sprzedawać. Mówi teraz cicho: „Zrobi Pan rzeźbę, więc Pan to kocha niż siebie i nie może się rozstać. Więc nie chce, żeby Marcin rzeźbił, choć ma smykalkę, bo to kosztuje tyle wyrzeczeń...”.

Jednak Marcin, 14-letni syn artysty, pełniący w dniu mojej tam wizyty praktycznie obowiązki gospodarza domu — inne ma plany. Kończy szkołę podstawową i zapytany przeze mnie już nie w obecności ojca o życiowe plany, odpowiada: „Chcę iść do szkoły plastycznej, oczywiście!”.

Wracam do książki. I znów: „brakuje słów, dziękujemy”, i jak to dobrze, że można się podprzeć cytatem o „ogromnym przeżyciu smutnego piękna”. Bo określenia: „Co za wielka sztuka!” są jeszcze bardzo nieadekwatne do tej ekspresji i skali jakiegoś rozumnego cierpienia zakłętą w tym ciemnym drewnie, w tych rzeźbach. Trzeba je zobaczyć i móc przy nich pomyśleć i pomilczeć. Budzą...niepowtarzalne wrażenie, jest w nich tle dostojności wyrażonego silnie działającą symboliką, że chce się ukleknąć”.

I przed dziełami i przed Czerwym. Bo podpisuje się i pod kolejną kartą. „Hold, naturze złożył artysta i rzeczywistość trzeba teraz składać hold artyście”. Co chce uczynić —

ADAM ŻARNOWSKI

BARBARA NATKANIEC



Krzyż z cyklu „Oświeścił”



Antoni Rząsa z synem. Zdjęcie sprzed kilku lat, gdy Marcin był jeszcze, jak widać, małym chłopcem.

ANTONI RZĄSA urodził się w 1919 roku w Futomle — woj. rzeszowskie. Ukończył Państwowe Liceum Techniczne w Zakopanem. Przez wiele lat współpracował z dyrektorem PLSP A. Kenarrem. Od 1952 roku pracował jako nauczyciel rzeźby w szkole, której był absolwentem. Po śmierci Kenara powstają pierwsze dojrzałe rzeźby Antoniego Rząsy. W ciągu 40 lat twórczej pracy brał udział w wielu wystawach krajowych i zagranicznych. Indywidualne: Zakopane, Warszawa, Kraków, Częstochowa, Rzeszów oraz Szwecja i Anglia, zbiorowe: poza Polską w Berlinie, Genewie, Londynie, Szanghaju, Pekinie i Moskwie. Wśród odznaczeń posiada Złoty Krzyż Zasługi — 1972 r., oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznany mu w roku 1978. W tym roku został także laureatem Nagrody Państwowej I stopnia. Spełnieniem jego marzeń było jednakże otwarcie własnej galerii przy ul. Bogdańskiego 16A w Zakopanem.

W Wytwórni Filmowej „DEFA”

Tam, gdzie można wyczarować
kolorowy świat z minionych epok

(Korespondencja własna z NRD)

Znakiem firmowym „DEFA” żyliśmy się już od wielu lat na dużym i małym ekranie. Oznacza on jedną z największych i najstarszych w Europie, wytwórnię filmową działającą obecnie w NRD, ścisłej — w miejscowości Babelsberg k. Poczdamu. Znajduje się tutaj 11 atelier i jedno studio do zdjęć trickowych o ogólnej powierzchni 480 tys. m kw. Największa hala posiada 20 m wysokości i zajmuje powierzchnię 2 tys. m kw. Wytwórnia zatrudnia 2.400 pracowników 180 specjalności. Do dyspozycji aktorów posiada ponad 150 tys. kostiumów z różnych epok i ok. 50 tys. mundurów wojskowych różnych armii.

BABELSBERG, to niewielka miejscowość oddalona godzinę drogi samochodem od Berlina i na dobrą sprawę samo miasteczko nie odgrywa tutaj większego znaczenia. Jego obszar jest bowiem mniejszy od terenów zajmowanych przez Wytwórnię Filmową „DEFA”, gdzie świat nie ma granic w przestrzeni i czasie. Ograniczona w czasie była tylko moja wizyta trwająca tutaj zaledwie kilka godzin, co sprawiło niedosyt wrażeń. Być wszędzie i widzieć wszystko, okazało się jednak fizyczną niemożliwością, chociaż mój przewodnik: reżyser, aktor i dziennikarz w jednej osobie Heinz Thiel pędził jak lokomotywa przez olbrzymie hale, studia i atelier. Zanim jednak wyruszyliśmy w tę karkołomną podróż po zaczarowanym świecie filmu — zaczęło się od rozmowy przy kawie w jego przytulnym gabinecie na temat historii wytwórni, jej produkcji i zadań programowych.

Początek „DEFA”, to niemal zaranie światowej kinematografii. Budowa pierwszych hal nastąpiła już w 1912 roku. Pierwsze realizowane tutaj filmy były oczywiście nieme. Późniejsze próby z filmami dźwiękowymi trwały dość długo. Nie można się było bowiem uporać z izolacją akustyczną, czyli przenikaniem do atelier hałasu z zewnątrz. Po II wojnie światowej i zniszczeniach, wytwórnia odbudowuje się szybko. Uruchomiona została już 17 maja 1946 r. a od 1952 r. zaczęła się jej rozbudowa i modernizacja. Przeciwnie produkuje się tutaj obecnie ok 60 filmów długometrażowych, a łącznie z telewizyjnymi — 145

tytułów, niemal wyłącznie w kolorze.

Cale to filmowe miasteczko uniezależnione jest od dopływu energii elektrycznej z sieci miejskiej. Posiada własne agregaty prądowe i maszynownie. Dużą część pomieszczeń zajmują warsztaty usługowe. Produkuje się w nich niemal wszystko na potrzeby filmów: od piramid egipskich i sfinksów do makiet samolotów i okrętów. Jest też duży basen, na którym można „rozegrać” bitwę morską — i to również z różnych epok, względnie wyruszyć w podmorską podróż XXI w.

Raj i rzeczywistość

Nasza wędrowka po halach była równocześnie podróżą przez owe epoki. Każdego dnia realizuje się tutaj równocześnie sceny do kilku, a nawet kilkunastu filmów. Zupełnie przypadkowo trafiliśmy do „raju”, gdzie kilkunastoosobowa grupa nagusów oboga płci pozowała w świetle jupiterów do studyjnego filmu satyrycznego o początkach naszego świata. Stąd po wysokogórskiej wspinaczce krętymi schodami trafiliśmy w epokę renesansu na przygotowane dekoracje do filmu historycznego. Wymijając pozłacaną karocę szybkim marszem przemierzaliśmy kolejne hale, by wydstać się wreszcie na otwartą przestrzeń. Z kolei zwiędzamy dekoratornie. Zgromadzone tutaj warsztaty niewiele się różnią od normalnych, tyle tylko, że produkują nie na serio. Pałacik na dalszym planie może mieć więc namalowane schody i okna, a transatlantyk — nadbudówki z dyktu.

*

Kiedy umęczeni tą wędrowką znaleźliśmy się ponownie w gabinecie „szefa” — rzuciłem zachowane na koniec pytanie o współpracy „DEFA” z polskimi aktorami. Heinz sięgnął po dokumentację, jako że wymawianie polskich nazwisk np. Beaty Tyszkiewicz sprawiło mu sporo trudności. Współpraca ta datuje się już od wielu lat, a lista nazwisk aktorów jest długa, toteż ograniczyć się tylko do kilku nazwisk: Gustaw Holoubek w roli Bermudeza w filmie „Goya” realizowanym w spółnie z wytwórnią „LENFILM”, Andrzej Pieczyński w tytułowej roli Petera

w filmie „Czerwone koło” i roli Ralfa w filmie „Wszystkie moje dziewczęta”, a dalej — Leon Niemczyk w roli Lorenza Regera w filmie „Czas dla życia”, Zofia Mrozowska, Aleksandra Śląska, Andrzej Kopiczyński, Małgorzata Braunek, Olgierd Łukaszewicz i wielu innych. Zastrzegam się przy tym, że tytuły wymienionych wyżej filmów podaje w dosłownym tłumaczeniu. Na koniec jedna dygresja. Niektórzy polscy aktorzy filmowi bardziej znani są w NRD, niż w naszym kraju. Nie znaczy to, że są gorsi, lub lepsi od innych. Po prostu jest to sprawa wyboru, propozycji do ról charakterystycznych, czy wreszcie osobistych kontaktów z zagranicznymi wytwórniami. Z NRD są one szczególnie bogate.

Festiwal w Edynburgu

W STOLICY Szkocji dobiegli już końca — trwający trzy tygodnie — XXXIII Międzynarodowy Festiwal Sztuki „Edinburgh 79”. Jak zwykle wzięły w nim udział słynne zespoły teatralne i baletowe, prezentowano najnowsze dzieła kinematografii, uczestniczyła też plejada najwybitniejszych muzyków z różnych stron świata.

Muzyczne tradycje tego Festiwalu są zresztą długie i bogate a warto także przypomnieć, że właśnie podczas edynburskiego Festiwalu (w roku 1957) Maria Callas po raz wtóry ujawniła swój przykry charakter — przyjechała na występy z La Scala, zaśpiewała w czterech spektaklach i wyraziła gotowość dalszych występów. Jednakże w ostatecznej chwili zerwała je i poleciała do Wenecji, na... cocktail urządzony przez jej przyjaciółkę, amerykańską dziennikarkę. Edynburski kaprys primadonny stulecia postawił mediolańską La Scale w trudnej sytuacji, stosunki dyrektora opery z Maria Callas popsuły się tak dalece, że wkrótce sława śpiewaczka przestała współpracować z La Scala.

Już w okresie występów Callas w Edynburgu muzyczna gałąź tego Festiwalu była najbar-

dziej rozwinięta i z roku na rok powiększała się liczba koncertów. Coraz częściej pojawiali się też na muzycznej arenie Edynburga Polacy, dając się poznać jako artyści wysokiej klasy. Nie zabrakło ich i w tym roku.

30 sierpnia w sali Usher Hall wystąpił z repertorem — o którym już w ub. roku dopominali się krytycy — Krystian Zimerman. Zagrał, przy pełnej widowni, Sonatę f-moll, op. 2 Brahmsa, później Sonatę C-dur (K 330) Mozarta i Sonatę B-moll op. 58 Chopina. Na bis wykonał Wale Chopina. Balladę Brahmsa i jeden z utworów Skriabina.

NASTĘPNEGO dnia o ósmej wieczorem zasiadła na estradzie Usher Hallu Polska Orkiestra Kameralna Jerzego Maksymiuka. Koncert rozpoczął Serenada C-dur Czajkowskiego, drugą pozycją był Koncert skrzypcowy Bacha, z solistą — Meksykaninem polskiego pochodzenia — Henrykiem Szeryngiem. Na koniec zaś wykonano Divertimento D-dur Mozarta. W dzień później ukazały się recenzje pod znanymi tytułami: „Orchestra excels” i „Poles go to heart of music”.

Drugi koncert tej orkiestry transmitowało radio BBC-3

— i tak, 3 września zespół Maksymiuka wykonał Koncert na smyczki Grażyny Bacewicz, „Musica Domestica” krakowskiego kompozytora Zbigniewa Bujarskiego i „Trzy utwory w dawnym stylu” Henryka Góreckiego, a po przerwie — Sonatę na smyczki Rossiniego i Symfonię Nr 47 Haydna. Nie obeszło się jednak bez bisów. Pierwszy — Wale z Serenady Czajkowskiego, drugi — „Krajobraz” A. Kurylewicz. I znów tytuł recenzji C. Wilsona — która ukazała się nazajutrz w dzienniku „The Scotsman” — mówi sam za siebie „Polish perfection”.

TRZEBA też odnotować koncert London Philharmonia Orchestra, pod dyrekcją Riccardo Muti, bowiem w programie — obok Symfonii Mozarta — znalazła się I symfonia Krzysztofa Pendereckiego. Utwór ten miał zresztą pierwsze wykonanie właśnie w Anglii, w katedrze w Peterborough w roku 1973. W Edynburgu wykonaniu pierwszej części Symfonii towarzyszyli... głośno śmiechy publiczności. Następnego dnia krytycy napisali, że „prześmiechy przerodziły się w entuzjazm”.

Tegoroczny udział Polaków w Festiwalu nie kończył się jednak na muzyce. Osobnym rozdziałem jest bowiem plastyka. Długoletni wielbiciel polskiej sztuki, Włoch Richard Demarco urządził w swej edynburskiej galerii aż cztery wystawy polskiej sztuki pod wspólnym tytułem „Polska awangarda”. Na pierwszą z nich złożyło się ponad sto prac Witkacego, druga obejmowała ostatnie prace (do roku 1978) naszego konstruktysty Henryka Stażewskiego, siedmiego już, 55-letniego artysty. Trzecia, nosząca nazwę „Współcześni artyści polscy” składała się z prac wyznaczonych, ze zbiorów Muzeum w Łodzi (m. in. świetne ambalaze Tadeusza Kantora). Ostatnia, czwarta, dotyczyła działalności warszawskiej Grupy „Foksal”.

A ZATEM, jak widać, polskiej sztuki i polskich wykonawców było w tym roku sporo. Na koncerty przybyły tłumy i tłoczno też było na wystawach. Na Edinburgh International Festival ujechaly tysiące obserwatorów ze wszystkich kontynentów, wszak Festiwal ten jest największą tego typu imprezą w świecie.

EWA BARRET

Z wędrówek po kraju

Ciekawa lekcja historii o „Pieśni Legionów Polskich“

Wędrując piękna i gościnna ziemia kaszubska, parę kilometrów za Kościerzyną na małym przydrożnym placu kwadratowym uwagę przyciąga kamienny obelisk i tablica z napisem „Będomin“. Kilkaś metrów w bok od szosy, w pięknym parku, leży ślicznie odnowiony stary dworek szlachecki, w którym 29 września 1747 roku urodził się — Józef Wybicki.

ZNANY GŁÓWNIEM z faktu napisania „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech“, która jako „Mazurek Dąbrowskiego“ jest dziś naszym hymnem, był Wybicki człowiekiem żywo uczestniczącym w historii narodu, brał osobisty udział prawie we wszystkich ważniejszych politycznych wydarzeniach przełomu XVIII i XIX wieku.

Karierę polityczną rozpoczął w młodzieńczym wieku, już jako dwudziestolatek, posł na Sejm 1767 roku, wstąpił się bardzo energicznymi wystąpieniami przeciwko carskiemu ambasadrowi w Warszawie — Nikołajowi Repninowi. Później był uczestnikiem konfederacji barskiej, z kolei sekretarzem reszpektu opróczającego tzw. Kodeks Zamoyskiego, jednym z czołowych działaczy królew-

skiego obozu reform, członkiem Komisji Edukacji Narodowej, potem na Sejm Wielki. Wziął oczywiście czynny udział w Powstaniu Kościuszkowskim, a po jego upadku wyjechał do Francji i następnie do Włoch, gdzie przyczynił się do uformowania Legionów Polskich Henryka Dąbrowskiego. W 1807 r., jako członek tymczasowej Komisji Rządzącej, odegrał znaczącą rolę przy powstaniu Księstwa Warszawskiego. Pod koniec życia (zmarł w 1822 r.) zmienił orientację polityczną na prorosyjską i pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji w administracji, m. in. był prezesem Sądu Najwyższego.

JAK WIĘC WIDACZ postać to była nietuzinkowa. Rzutki, o wielkiej erudycji człowiek, znakomity mówca, odegrał znaczącą rolę w naszej historii. Skąd więc



Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie.

u polityka — artystyczne zamiłowania? Otóż trzeba wiedzieć, że Wybicki prowadził jakby równoległe dwa nurty swego życia — polityczny i literacki. I na polu sztuki miał także spore osiągnięcia, był bowiem autorem płodnym o szerokiej skali tematycznej twórczości. Pisał wiersze, komedie, obyczajowe, tragedie historyczne, a nawet opery! Teraz już nie zdziwi nas, iż w warkim nurcie organizacji Polskich Legionów we Włoszech, znalazł czas i talent na napisanie bojowego marsza, który z czasem zrobił wielką karierę nie tylko wśród żołnierzy polskich.

„Pieśń Legionów“, która odegrała ogromną rolę w utrzymywaniu narodowej świadomości Polaków, i w czasie walk o odzyskanie własnej państwowości, była także pieśnią rewolucyjną towarzyszącą ruchom wolnościowym narodów Europy w okresie Wiosny Ludów i później. Wybicki jest twórcą tekstu, autorem muzyki nie zostało ustalone. Utało się przekonanie, iż melodia jest wzięta z muzyki ludowej. „Pieśń Legionów“ w „Pieśń Legionów“ znana bardziej pod nazwą „Mazurek Dąbrowskiego“, została uznana za nasz hymn narodowy już w 1851 r., hymnem państwowym stała się o wiele, wiele później, dopiero w 1926 r., podniesiona do tej godności uchwałą sejmowa.

DOM, W KTÓRYM urodził się Józef Wybicki, to dziś zabytek muzealny. Stary dworek został pieczołowicie odrestaurow-

wany i urządzono w nim Muzeum Hymnu Narodowego. Warto doprawdy będąc na Kaszubach czy na Wybrzeżu, wstąpić do Będomina. W cieniu starych drzew, bieleje piętrowy dworek, pokryty czerwoną dachówką. Wewnątrz, w ośmiu salach, obejrzyć można ciekawą, z dużą starannością przygotowaną ekspozycję składającą się z trzech tematycznie oddzielnych, lecz połączonych osobą Wybickiego, części.

W pierwszej pokazanej jest życie i działalność publiczna twórcy naszego hymnu w ostatnich latach Rzeczypospolitej szlacheckiej, w okresie Powstania Kościuszkowskiego, tworzenia Legionów Dąbrowskiego i okoliczności w których powstał „Mazurek“.

W drugiej, środkowej części dworku, odtworzony został klimat domu w którym urodził się i wychowywał, a także rozpoczęła patriotyczną działalność autor „Pieśni Legionów“. Piękne, stylowe meble, stare obrazy, zegary, bibeloty, a za oknami też stary park pełen spacerowych ścieżek, mostków nad wijącym się wśród zieleni strumykiem. Ostatnia wreszcie część ekspozycji ukazuje rolę hymnu w utrzymywaniu świadomości narodowej, mówi o znaczeniu i popularności „Mazurek“ w Europie, wreszcie przedstawia zmiany tekstu pieśni i polską oraz obcą poezję patriotyczną inspirowaną wiecznie żywymi słowami „Jeszcze Polska nie zginie!“

JERZY LANGIER

Pocztówka z Krety

Pałac w Knossos

KRETA. Na mapie wąskie państwo, w rzeczywistości największa wyspa grecka na Morzu Śródziemnym: 260 km długości, 60 km szerokości. Kraj o bogatej i burzliwej historii od początku swoich dziejów aż po lata II wojny światowej. Czy myślałam, że kiedyś tam pojedę? Nasze biura turystyczne nie oferują wycieczek na Kretę. Lecz „Stefan Batory“ na swoim śródziemnomorskim szlaku nie ominął wyspy zarzucając kotwicę w Iraklionie. Nie na długo niestety, lecz wystarczająco, aby oglądać port i zobaczyć Knossos odległe o parę kilometrów.

Pałac w Knossos. Słynny labirynt budowany przez Dedalę z rozkazu króla Minosa. Jego potężne państwo... Ileż to tysięcy lat temu? Encyklopedia wspomina zatarte w pamięci wiadomości: „...Kreta. W III tysiącleciu p.n.e. zasiedlona przez przybyszów z Azji Mniejszej, twórców kultury kretańskiej (minojskiej). W drugiej połowie III tysiąclecia podzielona na drobne państwa m. in. Minos, Fajstos, Gurnie, Knossos, którego władca zwany Minosem (?) dokonawszy zjednoczenia wyspy dał początek potężnemu państwu rozciągającemu swoje wpływy wokół basenu Morza Egejskiego. Odkrywcą Knossos (1899 r.) jest inicjator wykopalisk na Krecie który przyczynił się także do rekonstrukcji pałacu — archeolog amator, sir Arthur Evans...“

I oto stoje właśnie przed pomnikiem lorda Artura Johna Evansa. Wokół łagodnie wzgórza, oliwkowe gaje, cyprysy, drzewa, których nazwy nie znam. Przede mną pałac królewski. Wielka budowla, nieregularna w rytmie, dostosowana do wzniesienia i pochyłości terenu. Pomieszczenia zgrupowane wokół dziedzińca, kondygnacje łączone schodami. Lekkość, funkcjonal-

ność, wdzięk. Mijamy salę tronoową, pomieszczenia królowej z zupełnie nowoczesną łazienką, salę kolumnową, pomieszczenie gospodarcze, magazyny. Malowidła zdobiące ściany (są one odtworzone, zachowane oryginały wzbogaciły Muzeum w Iraklionie) pobudzają wyobraźnię jakkolwiek niełatwo uzmyslić sobie, że tysiące lat minęło od czasu, kiedy żyli ci, którzy tu mieszkali. Zachowane na freskach wizerunki emanują elegancją i urokiem. Choćby słynna „Paryżanka“ zwana tak właśnie dla swojej wytworności. Albo — „Panie w białej“ czy „Księżka z liliami“. Wykwintne fryzury, wykwintne stroje, ozdoby budzące podziw precyzją formy. Nasycone ciepłe kolory. Jaki był ten świat ludzi dawno odeszłych w krainę cieni? Współczesnych pasjonuje on nieustannie. Grupy turystów napływają jedna za drugą. Słychać różnorodne rozmowy, szmer filmowych kamer, trzask aparatów fotograficznych.

Wiedzę — może raczej pojęcie? — o Knossos pogłębia Muzeum w Iraklionie pełne różnorodnych eksponatów. Mnie, poza freskami, zachwycały najbardziej barwne kufry czy skrzynie — nie wiem jak je nazwać? — z gliny, przeznaczone na odzież i przedmioty osobistego użytku. I równie kolorowe wanny, w których — jak akurat objaśnia przewodnik — Kretańczyk miewał zwyczaj odprawiać narady. Woda studziła temperaturę?

Z obrazem Knossos odpływamy na północ, do Wenecji, która kiedyś, kiedyś — a dokładnie w 1204 r. — po zdobyciu wyspy przez krzyżowców, Kretę... kupiła trając ją później na rzecz Turcji. Ale to tak na marginesie. Krecie mówimy „do widzenia“.

Fowidzień „żegnaj“ byłoby smutno...

M. MICHAŁIK-TALUĆ



Człowiek szczyty się swoją wyobraźnią i słuszenie. Wyobraźnia — ów rzucający potok ludzkich myśli, który pozwala wyświetlać na ekranie duszy to, czego nigdy nie przeżyjemy naprawdę. Wyobraźnia — zjawisko „niefizyczne“ ale szybsze od światła, ulotne i kruche, ale nieskończone.

Wyobraźni, choć to wspólnie narzedzie istot rozumnych, daleko jednak do doskonałości. Może ona w sposób dowolny błędnie po czasoprzestrzeni Wszechświata, ale jest na ogół płaska jak fotografia i obcina głębię rzeczywistej postaci wyobrażeń. Wyobraźnia, choć nieskończona, kształtuje się na „ludzkim“ układzie jednostek i miar. Kilometr, tysiąc kilometrów, tydzień, sto lat: oto interwały, w których poruszamy się z pełnym poczuciem plastyczności przemian. Gdy przychodzi sięgnąć znacznie dalej czy dawniej, skala odniesień przestaje przystawać i kolejne zera po

1 maj — pojawia się galaktyka Drogi Mlecznej.
9 września — powstaje Układ Słoneczny.
14 września — tworzy się planeta Ziemia.
25 września — powstają pierwotne formy ziemskiego życia.

9 października — powstają najstarsze dziś skamieniałości (bakterie, algi).

1 listopada — pojawia się pleć (w mikroorganizmach).

1 grudnia — wokół Ziemi zaczyna formować się atmosfera z przewagą tlenu.

19 grudnia — pojawiają się pierwsze ryby.

24 grudnia — pojawiają się dinozaury.

26 grudnia — pierwsze ssaki.

30 grudnia — początki ewolucji płazów czołowych w mózgowych rdzeniach naczelnych. Pojawiają się istoty czelakształne.

31 grudnia — pierwsi ludzie. Pojawiają się dokładnie ok. 22.30! O godz. 23.59 objawia się rolnictwo, a o 23.59 i 50 sekund w Sumerze i E-

LABIRYNT
WSPOŁCZESNOŚCI

Kalendarz wyobraźni

przecinku to już tylko czcza formalność.

Szukamy wtedy prymitywnych możliwości rozumienia czegoś mimo wszystko. Stąd owe główki od szpilki krążące w oddaleniu kilkuset metrów od wiśni — np. próby przybliżenia ludzkiej wyobraźni Układowi Słonecznego. Uczeń patrzy na to jak na dziecinadę, chociaż ich widzenie świata jest w gruncie rzeczy takie samo, wzbogacone „tylko“ zdolnością myślenia naukowego, przebieciem się na wyższy szczebel abstrakcji, która — jak każda abstrakcja — jest przecież tylko umowna.

Zresztą — te główki od szpilki i te wiśnie mogą być ucieleśnieniem. Weźmy dzieje matki Ziemi. 4 miliardy lat — co to oznacza? Oczywiście, bardzo dużo. A milion lat? Też dużo. Tylko umowa zwana arytmetyką mówi nam, że dużo mniej. Zrobimy jednak inaczej. Założymy, że te piętnaście miliardów lat, jakie w „przybliżeniu“ istnieje Wszechświat to jeden normalny, ziemski rok. Zaczynamy:

1 stycznia — Wielki Wybuch, powstaje Wszechświat.

pięć miliardów lat — pierwsze dynastie, rozwija się astronomia.

Do końca superkosmicznego roku zostało więc zaledwie 10 sekund. Na Sylwestra w takim momencie zegar zaczyna już wybijać kolejne sekundy, tymczasem w naszym kalendarzu jeszcze tyle ma się wydarzyć! I tak, w sekundzie później pojawia się pierwszy alfabet, w pięć — Ateny Periklesa. Na sekundę przed północą w Europie mamy dopiero Renesans i odkrycie Ameryki. Bieże Nowy, kosmiczny Rok. Ludzkość rozpoczyna eksploatację przestrzeni kosmicznej i szuka porozumienia z cywilizacjami pozaziemskimi. Aż się prosi: smutnie: co będzie za minutę? A jutro? A za miesiąc?

Ot i ulomność wyobraźni. Wszak jutro to w naszym kalendarzu jakieś 40 milionów lat a my sięgamy do nich jak do torebki z cukierkami. Ale nie szkodzi. Gdy zegar wybije za niedługo ostatnią sekundę ósmego tysiąclecia na radość sylwestrowej zabawy — przelećmy te sekundy błyskiem myśli i wyobraźni.

Może odkryjemy Amerykę. KRZYSZTOF W. KASPRZYK

Tajemniczy „bunkier“ w Sachsenhausen

BYŁ już rok 1945, kiedy reichsminister Himmler wydał rozkaz usunięcia z obozów koncentracyjnych niebezpiecznych elementów dla III Rzeszy. W tym czasie ofensywa Armii Radzieckiej znajd Wisły ku Odrze rozwijała się błyskawicznie. Promyki wiadomości o sytuacji na froncie przedostające się do obozu ożywiały więźniów. Zachciało się na nowo żyć. Zauważyli to funkcjonariusze SS. Wówczas komendant obozu w Sachsenhausen — Keindl oznajmił przez zaistalowane na ten czas na placu apelowym megafony: „Nie ciescie się z chwilowych niepowodzeń armii niemieckiej na froncie wschodnim. Wiecie dobrze, że wy macie najmniej powodu do radości. Gdybyśmy wojnę przegrali, żaden z was nie wyjdzie żywy poza bramy obozu. Pamiętajcie, że jesteście koło Berlina“. I rzeczywiście w obozie rozpoczęło się istne piekło. Esemmani wpadli na podwójną moc ziać ogniem. Dymy krematoryjne osiadające na wargach więźniów i widoki rozbewstwień esesmanów rapowały rozpacz.

Mimo to, nie wszystkich zaraż zabijano i palono. Władze obozowe łącznie z aparatem wykonawczym polecały się

jeszcze jakiś czas położyć nad „wysocę winnymi“, których umieszczono przejściowo w sławnym „bunkrze“ obozu — Sachsenhausen. „Bunkrem“ nazywano masywny budynek murowany poza pierwszym murem obozu. Na sam widok jego szczyty przechodził dreszcz. Był on osnuty wielką tajemnicą. Tajemnicę jego wnętrza odkryto dopiero po zakończeniu wojny. Budynek był wprawdzie parterowy, ale posiadał w głąb ziemi trzy kondygnacje o osiemdziesięciu celach. Na samym dole był ogromny loch wypełniony bieżącą wodą, do której strącano „ważnych“ więźniów przed wywózką do krematorium. W środkowej kondygnacji znajdowały się specjalne przyrządy do tortur i żelazne uchwyty, do których więźniowie byli przykuwani. Na parterze cele przypominały sale o hotelowym umeblovaniu i spełniały funkcje selekcji więźniów wysoko postawionych w drabinie społecznej na wolności. W miarę tego w jakim stopniu był więźniem oporny w udzielaniu informacji, gestapo przeszuwało go coraz to niżej aż do ciemnie lochowych. Cele były różnej wielkości, począwszy od dużych, kilkusetosobowych sal o różnym urządzeniu do małych pojedynków wyposażonych w specjalne przyrządy tortur, wszystkie jednak nosły człowiekowi śmierć.

URZĄDZENIA tortur były wprawdzie podobne do wszystkich innych, stosowanych w kazamatkach gestapo, jednak lokalizacja pomieszczeń ich specjalistyczna budowa były inne. Działyły one ze wszech stron zabójczo na więźniów. Równocześnie to torturami fizycznymi paraliżowano psychikę człowieka. W czasie naszego, długoletniego pobytu w Sachsenhausen wiedzieliśmy, że taki „bunkier“ na terenie obozu istnieje i baliśmy się go, ale nie mieliśmy pojęcia, w jaki tam sposób trącono ludzi, bo nikt stamtąd nie wrócił. Do niektórych więźniów zajmujących hotelowe sale dochodził z obozu więzień Cygan, jako fryzjer i od niego poufnie uzyskiwaliśmy fragmenty informacji, ale i ten wkrótce został stracony.

Wiedzieliśmy, że w „bunkrze“ czyli „Zellenbau“ byli więźniowie działacze NSDAP, którzy popadli w pozaideowe konflikty z władzami partyjnymi. Był tam również więziony niejaki Elsner, który rzekomo miał dokonać zamachu na Hitlera, w czasie jego publicznego wystąpienia na zjeździe partyjnym w Monachium. Elsnera przywieziono do „bunkra“ w 1939 roku, jako eksponat dla zwiedzających oboz koncentracyjny sprzymierzonych faszystów włoskich, japońskich i hiszpańskich. Elsner przykuty do posadzki i ściany

ciemnicy w bunkrze przebywał tam przez pięć lat. W najgorszym ciemnicy siedział przez rok przywódca komunistycznej partii Węgier — Julius Alpari, który w końcu 1944 roku został stracony.

PRZEZ „bunkier“ przechodzili różni ludzie, których uznano za wrogów reżimu hitlerowskiego. Byli tam także biskupi polscy Fulman i Goral z Lublina i po dwu latach zostali straceni. Zacytowanych i innych było znacznie więcej, którzy przez „bunkier“ przeszli, chociaż tam nie prowadzono żadnej ewidencji. Z tego względu pozostała tajemnicą nazwiska urzędujących tam esesmanów. W czasie naszego zwiedzania „bunkra“ już po wojnie wierzyć się nie chciało, aby inicjatorzy, projektanci i wykonawcy mogli w taki perfidny sposób obmyślić formy uśmiercania ludzi. Pomimo posiadania dość dużego materiału dowodowego o zbrodniach hitlerowskich w „bunkrze“, ośrodek ten w dalszym ciągu będzie osnuty wielką tajemnicą.

Dziś „bunkier“ jest ponurym reliktem hitlerowskiej epoki.

Spśród więźniów tego obozu zdołał się uratować Polak, który do dziś jest naczynym świadkiem tragedii tamtych dni.

FELIKS SZYBKA



W ogrodzie jesienią

Nasze przyszłoroczne plony w dużym stopniu będą zależały od tego, jak przygotujemy ogród na zimę. Z prac, które trzeba wykonać jesienią, szczególnie polecamy prześwietlenie krzaków porzeczek i agrestu. Galunki te na wiosnę bardzo wcześnie rozpoczynają węgetację i ciecie w tym okresie nie jest wskazane. Natomiast w październiku możemy bez szkody dla krzewów nadać im pożądany kształt. Po dokonaniu cięć zasilamy nasze plantacje nawozem mineralnym sianym w międzyczęści. Należy go przykryć ziemią ostrożnie i dość płytko, by nie uszkodzić rozgałęzionego systemu korzeniowego porzeczek.

Trzeba też zadbać o zabezpieczenie przed mrozem nie tylko świeżo posadzonych drzewek owocowych, ale i tych, które rosną w naszym sadzie już dwa, a nawet trzy lata. Często widzi się wprawdzie w ogrodach i na działkach stłomiane chochoły, albo drzewka szczelnie owinięte grubą warstwą papieru, natomiast mało kto dba o ochronę korzeni, a to jest przecież najważniejsze, gdyż ze zdrowych korzeni — nawet w wypadku przemarznięcia częściej nadziemnych — drzewko szybko „odbije” i szkody będą mniejsze niż gdybyśmy musieli sadzić nowe. Korzenie chroni się kopczykiem ziemnym uformowanym wokół pnia w taki sposób, by jego średnica była większa niż średnica korony drzewka. Oczywiście ziemi nie wolno wybierać z najbliższego sąsiedztwa, bo wówczas wystawiamy na działanie mrozu delikatne boczne rozgałęzienia systemu korzeniowego.

Ogród przed zimą należy doprowadzić do stanu idealnego porządku, by nie dawać możliwości przetrwania szkodnikom, ani nie stworzyć warunków do rozwoju chorób roślinnych. Palimy więc obcięte gałęzie, suche pędy malin i wszystkie po-

zostałości po zbiorach, na których zauważyliśmy jakiegokolwiek zmiany chorobowe. Resztę — tj. przekwitłe kwiaty, ostatnie chwasty, odpady warzyw starannie grabimy i mocno ubijamy w dole kompostowym. Bardzo ważnym zabiegiem jest głębokie przekopanie grząd po uprawach jednorocznych — przy czym brzyły pozostawiamy „na sztorc”, nie robimy ich i nie grabimy.

Konieczne mleko

My wiemy i Wy rodzice wiecie, że dzieci w wieku szkoły podstawowej za mlekiem zbytnio nie przepadają. Trudno, jakoś trzeba temu zaradzić, młodemu organizmowi mleko jest niezmiernie potrzebne i nie można go z jadłospisu dziewczynki lub chłopca eliminować. Dlatego pierwsze śniadania dziecka zawsze muszą składać się z mleka podawanego ewentualnie na różne sposoby, niech więc jednego dnia będzie zupa mleczna, drugiego mleko z dodatkiem kawy „Inki”, trzeciego mleko z odrobiną herbaty, ale mleko musi być, i baa. Ponadto pieczywo z masłem i chociażby z twarogiem lub dżemem, przy czym pieczywo winno być różnicowane, raz jasne, raz ciemne.

Dzieci muszą brać do szkoły drugie śniadania, np. bułkę z masłem a do tego jajko na twardo, żółty ser, pasztet itd. oraz koniecznie jabłko. O tym, że w szkole winna czekać na uczniów szklanka mleka już nie piszemy, to sprawa oczywista.

Porady naszej babci

Dawno nie mieliśmy listu, którego treść nadawałaby się do tej rubryki, ale oto jest, pierwszy po wakacyjnej przerwie. Pani Alicja K. z Krakowa pisze: — Mając niewiele miejsca w szafie i dla uniknięcia w niej bałaganu postanowiłam uporać się przynajmniej z bielizną pościelową. Dość gruby karton obślałam barwną tkaniną i do dłuższych boków kartonu przyszyłam po dwa (w sumie — cztery) dość długie paski z tego samego kolorowego materiału. Powstała podstawka, na której kładę jedno na drugim uprósowane prześcieradła, poszewki itp., po czym wszystko ścagam paskami. Ułożona w ten sposób bielizna nie gniecie się, nie miesza w szafie z innymi rzeczami, łatwiej ściągnąć ją z półki nawet gdy jest ona dość wysoko umieszczona.

Pani Alicji K. za poradę dziękujemy.

Odpowiadamy Czytelnikom

— Mam stale wilgotne dłonie, jest dla mnie żenujące zwłaszcza podczas witania się przez podanie ręki z obcymi osobami. Co robić?

— Może skuteczną okazać się codzienna (stosowana rano) kąpiel dłoni w bardzo ciepłym naparze szałwi, do którego należy dodać trochę octu. Nie wykluczono, że Pani przypadłość jest o podłożu nerwowym, wskazana byłaby konsultacja z lekarzem.



Przyjaźń...

CAF — Keystone

Powiększa się statystyka „cudów” mikrochirurgii

Mikrochirurgia umożliwia dokonywanie tak precyzyjnych i skomplikowanych zabiegów, jak: podwiązanie przewodów przy operacjach nowotworów mózgu oraz chirurgii naczyń. Ponadto mikrochirurgia umożliwia dokonywanie zabiegów rekonstrukcji różnych organów, np. piersi po operacji nowotworowej. Nazywana „cudem medycyny” mikrochirurgia, pomogła w 1977 r. zespołowi lekarzy w całej Ameryce do przyszycia 1.300 utraconych palców, rąk, nóg i stóp.

Imponująca statystyka

Rokrocznie powiększa się statystyka „cudów” — działań dzięki skalpelowi mikrochirurga. Pierwszy „człowiek Księżyca”, amerykański kosmonauta Neil Armstrong, który w wypadku utracił palec u ręki odzyskał go z powrotem dzięki precyzyjnemu przyszywaniu. Znanemu muzykowi, Renée Katzowi w czasie 16-godzinnej operacji w szpitalu nowojorskim Bellevue zdołano przyszyć utraconą dłoń. Nowojorski policjant odzyskał nogę, zaś robotnik Thomas Kowalik — obcięta przez maszynę rękę.

Niedawno dwaj mikrochirurdzy, William Shaw i Daniel C. Baker w czasie 12-godzinnej operacji zdołali przyszyć nogi młodego strażnika, obcięte po kolana przez koła pociągu. Ogięciem w ciągu 4 ubiegłych lat zespół Shaw-Baker dokonał operacji przyszywania kilkudziesięciu nóg, rąk i innych części ciała, 80 proc. tych zabiegów zakończyło się sukcesem. Operacje tego typu niemal podwoiły się od 1977 r. i coraz więcej chirurgów podejmuje się zabiegów uznanych jeszcze do

Obecnie nie ma już narządu w ustroju ludzkim, do którego nie można wykorzystać skalpela chirurga, zaś chirurgia takich narządów, jak płuca, serce, brzuch i dużych naczyń stała się chirurgią dnia powszedniego. Poczesne miejsce w tym dziale medycyny zajmuje mikrochirurgia, metoda operacyjna pozwalająca na wykonywanie zabiegów przy stosowaniu specjalnie skonstruowanych optycznych przyrządów powiększających o dużych ogniskowych. Zabiegi tego typu wykonuje się w bardzo małym polu operacyjnym, jak np. w wypadku operacji ucha środkowego, operacji okulistycznej, chirurgii naczyń oraz neurochirurgii.

niedawna za niemożliwe do przeprowadzenia, wykonywanych częściej na polu nie większym niż powierzchnia znaczka pocztowego, często zaś znacznie mniejszym.

Kłopot z nerwami

„Kamieniem milowym” mikrochirurgii było przyszywanie ręki w 1962 r. w jednym ze szpitali w Bostonie. W 1965 r. dr H. Millesi z Wiednia po raz pierwszy „zszyl” nerwy, które następnie regenerowały się w ciągu tygodni i miesięcy.

Powodzenie operacji tego typu zależy w dużej mierze od rodzaju nerwów, które w zależności od charakteru włókien nerwowych tworzących nerw, dzielmy na czuciowe, ruchowe i mieszane. Najwięcej w organizmie występuje nerwów mieszanych, zawierających włókna nerwowe, zarówno czuciowe, jak i ruchowe.

Włókna nerwów ruchowych przekazują impulsy do narządów wykonawczych — mięśni i gruczołów, czuciowe pozwalają na rozróżnianie zimna, ciepła, bólu, smaku itp. Końce palców są bardziej unerwione, a przez to bardziej wrażliwe niż np. nerwy w okolicy łokcia. Zjawiska tego rodzaju są warunkiem powodzenia operacji,

stad też chirurdzy z niezwykłą uwagą muszą badać zniszczone fragmenty nerwów w celu ewentualnego zastąpienia ich przez inne.

Doniosłą sprawą było wykrycie przed laty jednej z „tajemnic” natury: uszkodzone zniszczone nerwy ruchowe mogą być przedłużane przez doczepienie do segmentu nerwu czuciowego pobranego np. z podszewki stopy. Oczywiście w takim wypadku część stopy, z której usunięto nerw, zostaje pozabawiona czucia.

Perspektywy chirurgii plastycznej

Ogromne pole działania przed mikrochirurgią otwiera się w dziedzinie operacji plastycznych. Postępy mikrochirurgii zrewolucjonizowały technikę rekonstrukcji zniszczeń twarzy i głowy wskutek wypadków, np. samochodowych oraz umożliwiają dokonywanie operacji wielu wad wrodzonych.

Kilkufazowe zabiegi operacyjne pozwalają na odkształcenie i odpowiednie „poprawki” różnych deformacji, zarówno u dorosłych, jak i u dzieci. Jedną z metod zespołu Baker-Shaw jest pobieranie dużych wycinków skóry wraz z ich własną siecią nerwów i naczyń krwionośnych z okolic pachwiny i przeszcze-

250 ton śmieci pod Fudzi

Na zboczach najwyższej w Japonii góry Fudzi (3776) i w okolicy, a głównie na sześciu szlakach prowadzących na szczyt oraz na wybrzeżach 5 pobliskich, malowniczych jezior, zakończono w tych dniach doroczne sprzątanie i oczyszczanie terenu. Nie było to proste zadanie, gdyż tę świętą górę Japonii odwiedza każdego roku prawie trzy miliony turystów, którzy pozostawiają po sobie 250 ton różnych odpadków.

W akcji oczyszczania wzięło w tym roku udział przeszło 23 tysiące miłośników przyrody, obojga płci w różnym wieku. Samych puszek po przeróżnych konserwach i napojach zebrano około 20 milionów, które od razu były tłoczone i prasowane przez 68 potężnych, specjalnych maszyn zgniataczy. M. B.

planie na powierzchnię uszkodzoną. Niezwykle skomplikowana procedura tego typu transplantacji byłaby niemożliwa bez znajomości technik mikrochirurgii, umożliwiających właściwe połączenie naczyń krwionośnych i nerwów.

Zdaniem specjalistów, przed dziedzinną mikrochirurgią otwiera się nowe, szerokie perspektywy. Będzie to możliwe po przewycięciu wroga nr 1 chirurgii transplantacyjnej, czyli odrzutu przeszczepu przez biorcę. Każdy chirurg dokonujący operacji plastycznej będzie wówczas mógł rozporządzać „bankiem” części, który dostarczy mu potrzebnych naczyń i nerwów. Pozwoli to na ogromne skrócenie czasu pracy całego zespołu operacyjnego, jak również oszczędzenie dodatkowych cierpień pacjentowi. (md)



Proszę o zielone

Pamiętacie tę zabawę? No to posłuchajcie. Dwoje się umawia, że na każde zawołanie jednego, drugie mu pokaże liście, lub trawę. Kto zapomni mieć przy sobie daję fant. Wniośki z tego wyprowadzę poważnie, bo już nie płochę zabawy mi w głowie. Chcę Was mianowicie namówić na zielone jako ozdobę kuchni i potraw. Z tej przyczyny proponuję zagospodarowanie ćwiartki kuchennego okna lécitkami, przezroczystymi półeczkami na doniczki, albo wiszącym w sznurkowych koszykach ogródkiem, co zresztą doda wnętrzu uroku, zwłaszcza jeśli to okno z widokiem na pokój. W doniczkach sieje się szczypiorek, pietruszkę, koper, estragon, majeranek, macierzankę, rozmaryn, mięte pieprzową. Ziemia jak do kwiatów, podlewana raz dziennie, ale np. wodą w której zmywało się mięso. Rośliny także te ozdoby bardzo to lubią.

Dopełnieniem dekoracji pomieszczenia są girlandy czosnku, cebuli i czerwonej papryki, a także trzymająca się do samej lutej zimy martwa natura s dyni i kabaczków.

Jeszcze rzeźbucha, o której myśliśmy na ogół tylko raz około Wielkiej Nocy, siejąc łączkę dla baranka. Tymczasem o jej bogactwie witamin i ozdoby warto pamiętać cały rok.

Znajdźcie proszę zatem jakiś wazonik, albo figurkę ceramiczną, owinąć ją gazą, która często zraszana, stanie się glebą dla nasion rzeżuchy. Po dwóch tygodniach pod wpływem zarostu, figurka zmieni się w zabawnego Yeti — zielonego człowieka kuchni. Zanim go zjemy w salacie z oliwą, nastawmy szybko drugą porcję. Kto ma zielone wyrywa. ZENONA STRÓŻYK

WYDEPTANE ZOBIECENIA

Przyjaciel wojewodów i inni na wczasach

Spotkałem dziś mego dobrego znajomego, wojewodę (tu następuje nazwa miasta będącego siedzibą wojewody), zaprosił mnie na kolację, więc niech się panie nie martwią, że dziś nie zjemy wieczornego posiłku wspólnie...

Po kilku dniach nasz towarzysz od stołu w pewnej nadmorskiej miejscowości zaanonsował nam:

— Spotkałem dziś mego przyjaciela wojewodę (tu nazwa siedziby wojennego urzędu wojewódzkiego), który przyjdzie do mnie dziś wieczorem. Coś się wypije, coś przekąsi, trochę pogada, bo dawno już nie widzieliśmy się...

Przy trzecim wojewodzie pani siedząca vis a vis za-

pytała z drwiną w głosie:

— Pan może też z wojewodą?

— Ależ nie, to tylko moi przyjaciele. Nie dowiedzieliśmy się do samego końca pobytu kim był ten przyjaciel tyłu wojewodów, nie licząc naczelnych dyrektorów i naczelnych lekarzy uzdrowiska.

Inny pan, ogromnie nerwowy, co przypisywał skończeniu studiów zaocznych (Państwo się dżiwia? Ja też) wprost niemożliwie zachowywał się wobec kelnera, bardzo miłych i sprawnych. Po prostu stale domagał się dokładki, do której zresztą miał prawo. Niestety kelnerki zmieniały się i nie każda wiedziała o owym przywileju. Więc niemal przy każdym posiłku pan magi-

ster (po studiach zaocznych) biegł do kierowniczk sali i skarżył się na swój ciężki los. Niemal co dzień wybuchala taka awantura, raz o fajkę, raz o pomidor czy kilka plasterków kiełbasy. Współtowarzyszom od stołu jedzenie stawało w gardłach, sąsiedzi przy innych stolikach traktowali te awantury jako urozmaicenie codziennych nudów.

Przy każdym stoliku siedziały cztery osoby i na tyle wyliczone było jedzenie. Jeśli więc pewna pani zawsze pierwsza przychodziła na posiłki wyjadała z wazy niemal całą zupę, a z półmiska — ziemniaki, nie mówiąc już o jarzynie — pozostałym stolownikom niewiele dane było skosztować. A że widocznie byli to ludzie dobrze wychowani nie pla-

kali ani nie krzyczeli, widząc jak ich porcje znikają w przepaścistej buzi sąsiadki. Najmieszniejsze w tym wszystkim było to, że pani owa postawiła sobie za cel schudnięcie o 10 kilogramów, w związku z czym przed każdym i po każdym posiłku biegła kilometrami wzdłuż morskiej fali. Niestety po takich spacerach apetyt się wzmagał, więc w rezultacie owa pani zamiast stracić na wadze — przybrała.

Oczywiście wśród kilkuset stolowników przewagę stanowiły ludzie zwyczajni, niczym się nie wyróżniający, cisi i łagodnego serca, ale poza tymi opisanymi była też wcale niemała garstka osób ogólnie rzecz biorąc dość niesympatycznie się zachowujących, źle wychowanych, zarozumiałych. Jak na

każdyh wczasach, jak w każdym sanatorium czy domu wypoczynkowym.

Myślę, że czasem warto się zastanawiać przez chwilę czy i my czasem nie bywamy niemili, czy zawsze nasi sąsiedzi przy stole czy też we wspólnym pokoju dobrze o nas myślą i rozstają się z nami z prawdziwą przykrością. Czy przypadkiem nasz sposób bycia nie zepsuł komuś pobytu na urlopie i że ten ktoś nie tylko nie odpoczął ale jak się to mówi „stracił nerwy”. Widocznie mało kto o tym myśli, gdyż zdarzają się wypadki wcześniejszego opuszczenia uzdrowiska lub też prób przeniesienia do innego pokoju lub do innego stolika, gdyż przy dotychczasowym wytrzymać trudno.

MARIA KWATKOWSKA

Poniedziałek I

12.45 TTR — Hod. zwierząt. 13.23 TTR — Mech. rolnictwa. 13.35 Progr. dnia. 13.30 NURT — Nauce. początek. 16. Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Zwierzęcie. 17. Dzień dobry, w kregu rodziny. 17.30 „Dom na pustkowiu” — pols. film fab. 19. Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr TV M. Wojtyśko — „Epilog”. 22. Dziennik. 22.15 Pamięci W. Landowskiej — retransm. koncertu z Filh. Nar.

Poniedziałek II

16.50 Progr. dnia. 16.55 Jez. niem. — kurs podst. 17.20 Dla młodych widzów: Turniej zastępowych. 17.50 Nowoczesność w domu i zagrodzie. Dzień Libijski w TP — 18.20 Oto Libia — rep. film. 18.55 Źródła życia — tańce lud. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Dzień Libijski w TP (c.d.). 20.20 „Leptis magna” — rep. film. 20.35 Pustynia żyje — rep. 20.50 Libia wczoraj i dziś — rep. 21.15 Polacy w Libii — o współpracy gosp. między Polską i Libią. 21.30 Zaczarowany świat — progr. folk.

Wtorek I

6 TTR — Hod. zwierząt. 6.20 TTR — Mech. rolnictwa. 11.05 Dla szkół: Jez. polski, kl. 3 lic.

12 Dla szkół: Jez. polski, kl. 4-5. 13.25 TTR — Uprawa roślin. 14 TTR — Hod. zwierząt. 15.25 Progr. dnia. 15.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Studio telewizji młodych — Mag. szkolny. 17 Interstudio. 17.25 Sonda — Gdzie siedzą krasnoludki. 17.35 Dzień dobry, w kregu rodziny. 18.25 „Między nami jaskiniowcami” — „Arnold” — film anim. amer. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 „Saga rodu Rius” — odc. 1 — film fab. TV hiszp. 21.15 Nigdy więcej — „Podlega karze śmierci” — rep. 21.40 Camerata. 22.05 Dziennik. 22.20 „Nowosibirsk” — film dok. TV ZSRR.

Wtorek II

16 Progr. dnia. 16.05 Jez. ang. — kurs podst. 16.35 Jez. niem. — kurs podst. 17 Kino najmłodszych — w progr. filmy anim. 17.30 Dla młodych widzów: Poradnia zaufania. 18 Prawo dla wszystkich — Wypowiedzenie umowy o pracę. 18.30 Flota handlowa — progr. morski. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Wporek mełomana — ze St. Wisłockim o Fest. Beethovenowskim. 21.15 24 godziny. 21.25 Premiera w dwóch — „Słana śmierci” — czech. film fab.

tygodniowy program TV

(od 1 do 5 października 1979 r.)

Środa I

6 TTR — Uprawa roślin. 6.30 TTR — Hod. zwierząt. 11.05 Dla szkół: Hist. kl. 7. 12 Dla szkół: Fizyka, kl. 6. 12.45 TTR, RTSS — Jez. polski. 13.25 TTR, RTSS — Fizyka. 14.50 Progr. dnia. 14.55 NURT — Matematyka. 15.25 Obiektyw — progr. woj. m. krak., krośn., nowosadek., przemys., rzesz., tarn. 15.45 Dziennik. 15.55 Studio Sport. 16.45 Dla dzieci: Skakanka. 17.10 Dom i my. 17.25 Losowanie Express i Malego Lotka. 17.35 Klinika zdrowego człowieka. 18.05 „Świat, który nie może zginąć” — „40 stopni poniżej zera” — film dok. prod. ang. TV. 18.30 Dzień dobry, w kregu rodziny. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Filmoteka arcydzieł — „Miłość blondynki” — czech. film fab. 21.50 Dziennik. 22.05 Studio Sport.

Środa II

14.55 Progr. dnia. 15 Jez. ros. — kurs podst. 15.30 Jez. ang. — kurs podst. 16 „Kino obywateli” — film TV szw. — 1 odc.

„Graciela z Ekwadoru”. 16.30 Tow. Wiedzy Powszechnej — „Obrońcy narodu” — film dok. 17 „Jak nakarmić osiołka” — film fab. NRD 18.30 Sensacja z przeszłości — „Kopie rusko-bizantyjskie”. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Czas i ludzie — Theo Balden — rzeźbiarz; film dok. NRD. 21.05 24 godziny. 21.15 Twarze teatru — A. Dymna. 21.50 Wszystko już było — „Zegnaj lato”. 22.30 Bez recept — „Myśle, więc jestem” — progr. dla rodziców.

Czwartek I

6 TTR, RTSS — Jez. polski. 6.30 TTR, RTSS — Fizyka. 12 Nauka o człowieku. 12.55 Dla szkół: Jez. polski, kl. 4 lic. 13.30 TTR, RTSS — Hist. 14.05 TTR, RTSS — Chemia. 15.20 Progr. dnia. 15.25 Decyzje piętnastolatków. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Czwartek TDC oraz film TV ang. „Toomal, druh stoni” odc. pt. „Słoń-samotnik”. 17.30 Skarbiec. 18 Dzień dobry, w kregu rodziny. 18.25 Patrol — „Garnizon młodości” — progr. wojs. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka.

Czwartek II

16.05 Progr. dnia. 16.10 Jez. franc. — kurs podst. 16.40 Jez. ros. — kurs podst. 17.15 Dom i my. 17.30 Przewodnik muz. 17.55 Postawy — Pomysłowość... — progr. ekon. 18.25 Studio Sport — Stadion świata i kraju. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 NURT — Nauca. początek. 20.45 NURT — Filozofia. 21.15 NURT — Pedagogika. 21.45 24 godziny. Świat na małym ekranie. 21.55 Dama-szek — perla Wschodu — rep. 22.15 „Karłowe Vary” — film. impresja o mieście. 22.30 „Skarby Rumunii” — film dok.

Piątek I

6 TTR, RTSS — Hist. 6.35 TTR, RTSS — Chemia. 11.05 Dla szkół: Praca — technika, kl. 2. 12 Dla szkół: Geografia, kl. 5. 12.45 TTR, RTSS — Matematyka. 13.25 TTR, RTSS — Wskaźniki metod. 15.10 Red. szkolna zapowiada. 15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT — Pedagogika. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Progr. dla dzieci: Kółko grania. 16.55 Mag. motoryzacyjny

— mag. okolicznościowy z okazji 35 rocz. powołania MO. 17.20 Dzień dobry, w kregu rodziny. 17.55 „Najmłodszy z rodu Hamrów” — odc. pt. „Czas burzy” — film fab. TV CSRS. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. Mag. Studi Gama — 20.15 Remont w Studiu Gama. 20.45 Skansen Studia Gama. 21.40 Dziewoński mów. 21.50 „Mały książę wśród innych” — film z Fest. Opole. 22.20 Sielanka — progr. kabaretowy. 22.45 Dziennik. Mag. Studia Gama (c.d.). 23.05 Teatrzyk K. Krukowskiego. 23.20 „Piwnica” — film muz.-rozr.

Piątek II

15.30 Progr. dnia. 15.35 Jez. franc. — kurs podst. 16.05 Mampomysł. 16.35 Poradnik turysty. 17.05 Dla dzieci: „Złote wrota” — teatrzyk pios. ze „Słowacki”. 17.55 Taaka ryba — poradnik wędkarski. 18.25 Klub jazzowy Studia Gama — Jazz Jantar 79. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr wspomnień 1969 — H. Boguszewska — „Całe życie Sabinę”. 21.45 24 godziny. Wieczór filmowy. 21.50 Kino miniatur — anim. filmy czech. 22.20 Stare kino — „Nietolerancja” — cz. 2 amerc. filmu.

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

SOBOTA	NIEDZIELA
29	30
WRZEŚNIA	WRZEŚNIA
Michała Michalina	Hieronima Zofii

TEATRY

Sobota
Słowackiego 14.15 Lilla Weneda. Miniatura (pl. sw. Duchy 2) 17. Poljanczi. Modrzewskiej 18.15 Lot nad kukielnicą-gniazdem — przedś. zamk., abonem. nieważne. Kameralny 19.15 Emigranci (dla widzów dorosłych). Bagatela 19.30 Tango. Muzyczny (ul. Lubicz 48) 19.35 Król walców. Grotka 19.35 Dom na granicy. Kolejarka (ul. Bocheńska 5) 19. Królowa przedmieszcza.

Niedziela
Słowackiego 14. Królowa Siołeczka. 14.15 Lilla Weneda. Miniatura 17. Poljanczi. Modrzewskiej 18.15 Lot nad kukielnicą-gniazdem. Kameralny 19.15 Emigranci (dla widzów dorosłych). Bagatela 19.30 Tango. Kolejarka 19. Królowa przedmieszcza.

KINA

Sobota
Kłów 15. 18. 20 Weneda (fr. 1. 15). Uciecha 15.45. 18. 20.15 Lek wyskoczyć (USA 1. 15). Warszawa 15.45. 18. 20.15 Panny z Wilka (pol. 1. 15). Wolność 15.30. 18. 20.30 Śmierć człowieka skorumpowanego (fr. 1. 18). Sztuka 15.45. 18. 20.15 Dzień Iluzjonu — Gwiazda kina — Gina Lollobrigida. Wanda 16. 19 Sekret Enigmy cz. I i II (pol. 1. 12). M. Gwardia 14.45. 17. 19.15 Transamerikan express (USA 1. 15). Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45. 18. 20.15 Odrażający, brudni, 21. (wst. 1. 18). Świt (os. Teatrulne 19) 15.30. 18. 20.30 Bliskie spotkania trzeciego stopnia (USA 1. 12). Mała sala 14.30. 17. 19.30 Zdobojstwo chińskiego maklera (USA 1. 18). Światwid (os. Na Skarpie 7) 15.45 — seans zamknięty. 18. 20.15 Wierna żona (fr. 1. 18). Mała sala 15. 17. 19 Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej (USA 1. 15). Kultura (Rynek Gl. 27) 14. 16. 20 Człowiek klanu (USA 1. 18). Na skraju lasu (CSRS b.o.). Wiedza (Rynek Gl. 27) 16 Zestaw filmów dla kl. IV lic. Mikro Dzierżynskiego 5) 16. 18. 20 Zasady dominacji (USA 1. 16). Związkowiec (Grzegorzka 7) 16 Zemsta (pol. b.o.). 18. 20 Wąż (USA 1. 15). Dom Zolnierza (ul. Lubicz 48) 15.45 Powiedz że ja Kocham (fr. 1. 18). Wiedza (Gazowa 21) 16. 18 Wypa skazadów (mek. 1. 18). 20 Kariera na zlecenie (fr. 1. 18). Małkotka (Dzierżynskiego 5) 15.30 Tajemnica (fr. 1. 15). 17.30. 19.30 Godzinie aż cię zapię (fr. 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielska) 15 Przygody Bolka i Lolka. 16 Pietro wyje (pol. 1. 12). 18. 20 Joseph Andrews (ul. Komandorów) 15 Cudowny kwiat (red. b.o.). 18 O jeden most za daleko (USA 1. 15). Teżca (ul. Praska) 17. 19 Gang Olsena wpada w szal (duns. 1. 12). Ugorek (os. Ugorek) 15 O dwóch takich co ukradli księżyc. 16.30. 18 Narodziny gwiazdy (USA 1. 13). Słunks (Majakowskiego 2) 15.43. 18. 20.17 Sanatorium pod Klepsydrą (pol. 1. 15).

Niedziela
Kłów 11.30. 15. 18. 20 Weneda. Uciecha 10. 12.30 Dzien weselny (USA 1. 15). 15.45. 18. 20.15 Lek wyskoczyć. Warszawa 10. 12.15 Okupacja w 25 obrazach (jug. 1. 19). 15.45. 18. 20.15 Panny z Wilka. Wolność 10. 12.15 Jabberwocky (ang. 1. 15). 15.30. 18. 20.30 Śmierć człowieka skorumpowanego. Sztuka 10.15. 12.30 Mały Iluzjon. 15.45. 18. 20.15 Iluzjon — Gwiazda kina — Gina Lollobrigida. Wanda 10. 12.15 Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.). 16. 19 Sekret Enigmy cz. I i II. M. Gwardia 12 Kochamy syrenki (pol. b.o.). 14.45. 17. 19.15 Transamerikan express. Wrzós 11. 12 Bajki. 13 Na tropie Sokoła (NRD 1. 15). 15.45. 18. 20.15 Odrażający, brudni, 21. Świt 13 Pies za burtą (red. b.o.). 15.30. 18. 20.30 Bliskie spotkania trzeciego stopnia. Mała sala 14.30. 17. 19.30 Zdobojstwo chińskiego maklera. Światwid 13 Podróż kota w butach (jap. b.o.). 15.45. 18. 20.15 Wierna żona. Mała sala 13. 17. 19 Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej. Kultura 10. 12. 14. 16. 18 Człowiek klanu. 20 Marysia i Napoleon (pol. 1. 15). Wiedza 15 17 Kolumbowie „A jeśli będzie wina”. Mikro 11 Jak się budzi królowy (CSRS b.o.). 16. 18. 20 Zasady dominacji. Związkowiec 12.15 Bajki. 16 Zemsta. 18. 20 Wąż. Dom Zolnierza 15.45. 18 Powiedz że ja Kocham. Wisła 11. 13 Bajki. 15. 16 Kariera na zlecenie. 18. 20 Wypa skazadów. Małkotka 11. 12 Bajki 15.30 Tajemnica. 17.30. 19.30 Cóż mnie aż cię zapię. Pasaż 10. 11. 13. 14. 16 Przygody Bolka i Lolka. 15. 18. 20 Joseph Andrews. Podwawelskie 11. 13 Bajki. 14. 16 Cudowny kwiat. 18 O jeden most za daleko (USA 1. 15). Teżca 17. 19 Gang Olsena wpada w szal. Ugorek 12. 13 Bajki. 15 O dwóch takich co ukradli księżyc. 16.30. 18 Narodziny gwiazdy. Słunks 11. 12. 13 Bajki. 16. 18. 20 Człowiek na torze (pol. b.o.).

WYSTAWY MUZEA

Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (sob. niedz. 10-18). Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-18). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10-18). Muzeum Lenina. Topolewa 5: Lenin w Polsce. Korespondencja do Lenina. Wrzesień w plakacie pols. (sob. 19-17, niedz. 10-15 wst. wol.). w Poroninie: Lenin na Podhalu (sob. niedz. 8-16 wst. wol.). w Białym Dunaju (sob. niedz. 8-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria. Zegary (sob. niedz. 9-19). Krzyżotoryfory, Rynek Gl. 36: z dzieł i kultury Krakowa (sob. niedz. 10-14). Wieża Ratuszowa (sob. niedz. 9-19). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-18). Dom J. Matejki. Floriańska 41: Portrety dzieci J. Matejki (sob. 10-18, niedz. 9-15). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 5 (sob. niedz. 10-17). Sztolarysch, pl. Szczepański 9: Pols. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-18). Czartoryskich, Piłarska 8: Arcydzieła ze zb. Czartoryskich (sob. 10-15, niedz. 9-15). Archeologiczne, Pocłaska 3: Pradzieje S. Ruty. Muzeum egipskie w Świątelnicy „XV”. Stępczyni i średn. Małopolski (sob. 14-18,

niedz. 10-14). Podziemie kościoła św. Wojciecha w Ryńku Gl. Dzieje Ryńku Krak. (sob. 9-16, niedz. 13-17). Etnograficzne. pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (sob. niedz. 10-15). Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski. Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-13 wst. wol.). Pawilon Wystawowy i Arkady, pl. Szczepański 3a: Targi Sztuki Lud. (sob. niedz. 11-18). BWA, Kano-nieza 5: Grafika ze zbiorów MBG (sob. niedz. 11-18). Krzyżotoryfory, ul. Szczepańska 2: II Ośrodkowe Targi Sztuki — Kształów 79 (sob. niedz. 11-18). Przemysł, Łobzowska 3: Obrazy małe i najmniejsze (sob. 10-18, niedz. 10-18). św. Jana 3: Inspiracje lud. w twórcz. K. Bohiński-Miszczuk (sob. 11-18, niedz. 10-18). KMPiK, Mały Rynek 4: J. Krol — Plakaty (sob. 11-19, niedz. 11-15). Czarnałba: R. Schauterova — Malarstwo i rysunek (sob. 10-21, niedz. 11-15). Rydłowa, Teatralna 23 (sob. niedz. 11-19). KTF, ul. Boh. Stalingradu 11: Venus 79 (sob. niedz. 9-21). KDK, Rynek Gl. 27: Malarstwo i rysunek M. Grosse (sob. niedz. 14-18). Konstalia soli i Muzeum Żup Krak. w Wieliczce (sob. niedz. 7-19). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Gwizyn (sob. niedz. 10-14). Galeria „Pex” ul. Garbarska 9: Fotografia arch. z kampanii wojennej 1939 r. (sob. niedz. 10-19). KMPiK, pl. Centralny: Grafika węg. Malarstwo St. Krzyżotoryfory (sob. 10-22, niedz. 10-18). Fotosalon, KDK, Rynek Gl. 27: Fotografie A. Turzyskiego — Nasi przyjaciele z zoo (sob. niedz. 12-19). Galeria MCK, Rynek Gl. 25: Fotografie K. Kawulaka (sob. niedz. 11-19).

DYŻURY

Sobota — Niedziela
Pogot. MO tel. 97. Straż Poż. 98. Pogot. Ratunk.: Łazarka 14: Wy-padki tel. 98. Zachorowania: 19: przewozy 238-23, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7, niedz. 14-7), ambulatorium okulistyczne (cała doba). Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57. Nowa Huta 422-22, Lotnisko Balice 150-29, Niepołomice 198.

Sobota
Chir. — Pradnicka 35. Chir. dzieci — Prokocim. Laryng. — Kopernika 23a, Okulist. — Witkowiec. Urolog. — Grzegorzka 15. Neurologia oraz inne oddziały szpitali woj. rejonizacji.

Niedziela
Chir. — Tryncka 17. Chir. dzieci — Pradnicka 35. Laryng. — Kopernika 23a, Okulist. — Witkowiec. Urolog. — Wrocławska 1. Neurologia oraz inne oddziały szpitali woj. rejonizacji.
Dyżurne poradnie: Internist., pediatr., gabinet zabiegowy (18-21), zgłoszenia wizyt domowych (18-20), w niedziele dochodzi stomatologiczna (8-14), wizyty domowe (8-15), dla Śródmieścia: al. Pokoju 4, tel. 181-60, 193-64, dla Nowej Huty: os. Jagiellońskie bl. 1, tel. 856-26, dla Krowodrzy: ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórza: ul. Kultzeby 4, tel. 618-53, 650-99, Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 107-85 (8-18, niedz. 10-18). Inf. Toksyka. Kopernika 26, tel. 189-99, Inf. akcji „W”, tel. 608-60 (8-17, niedz. 10-18). Lek. Spółdz. Pracy — Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci (codz. 16-23.30, niedz. 8-23.30) oraz lekarzy kardiologicznych (codz. 16-23.30, niedz. 10-18). 235-78, 235-66, Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 228-11 (pon. 8-18, 18-20). Krak. Tow. Świadomości Medycyny, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 722-04 (sob. 8-14, niedz. 10-18). Inf. o poradnictwie prawnospol.,

wych.-zaw. i in., 254-74, 231-64 (8-16). Tel. Zaufania 371-37 (16-32), dla dzieci i młodzieży 411-42 (14-18, niedz. 10-18). Miličnýj Telef. Zaufania 216-41 (cała doba). Inf. kolej. zarr. 241-82, 222-48, kraj. 223-33. Inf. Turyst. „Wawel-Tourist”, ul. Pawia 3, tel. 260-91, 204-71 (7-21, niedz. 8-16). Inf. Kult., KDK, Rynek Gl. 27, pok. 144, III p., tel. 244-92 (11-18). Inf. o Usługach. Floriańska 20, tel. 271-20, 228-90 (7-18, niedz. 10-18). Nowa Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (8-18, niedz. 10-18). Pomoc Drogową PZM, ul. Kawior 3, tel. 755-75 i 148-92 (7-22).

APTEKI

Sobota — Niedziela
Dyżury nocne: Rynek Gl. 42 (niedz. 11-18). Wolności 7, Pstrowskiego 24 (niedz. 11-18). Nowa Huta, Centrum A bl. 3 (niedz. 11-18). Waryńskiego 24 (niedz. 11-18), Rynek Podgórski 9.

RADIO

Sobota — program I
15.00 Tu Jedynka. 16.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka d.c. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.35 Buduj nowy dom — kron. muz. 18.50-19.15 Muz. 19.30 W 25-lecie Kabaretu — „Szpak”. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Tot. Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Muz. 22.30 Hallo Berlin, Hallo Warszawa.

Program III

17.05 Muz. poczt. UKF. 17.40 Elektryczne sny J. McLaughlina. 18.10 Polt. dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiegoś nie było. 19 Po-słuchać warto... 19.15 Wyskoczyć na chwilę — gra Placka Bema. 19.35 Opera tyg. 19.50 Cylinder waw. Troffa — odc. pow. J. Zajdla. 20 Baw się razem z nami. 20.08 Gwiazda siedmiu wieców. 22.15 Tu Polskie Radio Warszawa — aud. dok. 22.70 Twórcy muz. film. — F. Lai. 23 Dawne. ballady ang. 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

16.50 Na rad. antenie wasze troski nasze wloski (Kr.). 17.05 Chwila muz. (Kr.). 17.10 Zielona Fala. 17.30 Parada pols. przebojów (Kr.). 17.50 Zielona Fala. 18.00 Parada pols. przebojów (Kr.). 18.24 Pogoda (Kr.). 18.25 Zapomniane kultury. 18.00 Czy znasz swoje prawo. 19.15 Rozm. o książkach. 19.30 Zielona Fala. 19.40 Studio Dwóch — mag. Stereo (STEREO — Kr.). 21.15 Program stereo — muz. poważnej (STEREO — Kr.). 22.10 Kosmos bliski i daleki. 22.30 Rad. portrety Polaków.

Niedziela — program I

8.20 Musicom. 9.05 Rad. Mag. Wojs. 10.05 z albumu pols. pios. 10.30 Rad. Teatr dla dzieci — Humano — słuch. wg opow. A. M. Matute. 11.00 Różne barwy pios. 12.45 Pols. muz. popul. 12.50 Inf. dla kierowców. 12.00 Studio Gama. 14.30 W Jeziornach. 15.00 Koncert żywcem. 16.05 Teatr PR — Mój stary — monodram Wł. Wojciechowskiego. 16.50 Muz. film. I. Berlina. 17.15 Studio Młodzieży. 18.00 Kom. Tot. Sport. 18.05 Inf. dla kierowców. 18.07 Radio ludziom pracy — Zabrzańskie wrzesień. 18.15 Przy muz. o sporcie. 20.00 Koncert żywcem. 21.05 Sa-gdy się rumienia — aud. rozr. 22.00 Telegramy muz. ze świata. 22.30 Mola pud. muz. 22.05 Inf. sport. 23.15 Rawia pios. 23.45 Muz.

Program II

7.55 Koncert poranny. 8.00-11.57 Niedz. spotkania — progr. lit.

12.05 Poranek muz. symf. 13.00 Teatr PR — Piękna wrzesniowa niedziela — słuch. wg sztuk U. Bettiego. 14.08 W. A. Mozart — Koncert D-dur na flet i ork. 14.35 Po XII Miedzynar. Fest. Folkloru Ziemi Górskich — Zakopane 79. 15.00 Rad. Teatr dla Młodz. — Mysłaca cebula — słuch. A. Szypulskiego. 15.45 Rozr. aud. reklam. 15.00 Koncert chopinowski. 16.30 Wizyty i podróże. 18.00 Panorama wokalistyki pols. 18.35 Fel. publ. miedzynar. 18.45 Moda i pios. 19.00 Recital D. Summer. 19.20 St. Młodych — Rozgł. Harc. 20.50 Wielec artystek estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Pios. żołn. 21.30 Koncert wiecz. 22.30 W poszukiwaniu straconego czasu — monta-ż z pow. M. Prousta. 23.00 Arcydzieła muz. dawniej. 23.25 Publ. miedzynar. 23.40 Muz.

Program III
8.35 Co kto lubi. 9 Cylinder van Troffa — odc. pow. J. Zajdla. 9.10 Ragtime gra C. Bolling. 9.30 Pi-sarz a wojna — Wł. Machiejko. 9.50 Tango — gra zesp. Zb. Namysłowskiego. 10.30 minut na godzinę. 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 W radości i smutku — słuch. dok. E. Ziegler i W. Brodnickiego. 12.25 Muz. z sal koncert. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Perry-skop. 14.30 z nowych nagr. Pr. III. 15 Bula Mattari — znaczy la-macz skał — rep. 15.20 Wejść drzwiimi wyjściowymi — nowa płyta Led Zeppelin. 16 Trzecie ramie — słuch. wg opow. F. Na-bila. 16.30 D. Ellington gra Czajkowskiego. 17 Zapraszamy do Trójki. 19 I. Tomita gra Debussy'ego. 19.35 Opera tyg. 19.50 Cy-

14.15 Progr. dnia. 14.20 Radzimy rolnikom — Woda w wielkim domu. 14.30 Obiektyw. 14.50 Dziennik. 15.00 Mag. lotniczy. 15.30 Telewizja młodych kosmonautów — Orbita. 16.00 Latarnia Czarnoksięska — Życie na gorąco. 16.30 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Nadziei za dwa grosze” — film fab. 18.10 Sztuczny wspomnienia — „Te melodie znam”. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Muz. małego ekranu — koncert z sal wid.-sport. w Jastrzebiu. 21.50 Dziennik. 22.05 „Mój wuj Benjamin” franc. film fab.

Sobota I

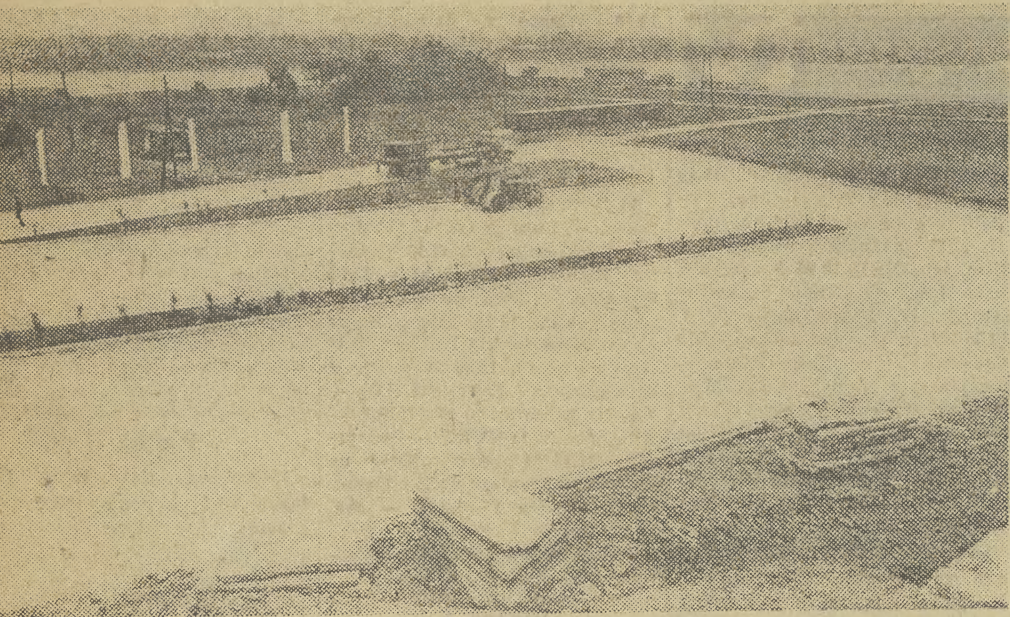
14.15 Progr. dnia. 14.20 Radzimy rolnikom — Woda w wielkim domu. 14.30 Obiektyw. 14.50 Dziennik. 15.00 Mag. lotniczy. 15.30 Telewizja młodych kosmonautów — Orbita. 16.00 Latarnia Czarnoksięska — Życie na gorąco. 16.30 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Nadziei za dwa grosze” — film fab. 18.10 Sztuczny wspomnienia — „Te melodie znam”. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Muz. małego ekranu — koncert z sal wid.-sport. w Jastrzebiu. 21.50 Dziennik. 22.05 „Mój wuj Benjamin” franc. film fab.

Sobota II

16.35 Progr. dnia. 16.40 Panorama folkloru — XI Miedzynar. Fest. Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem. 17.10 Popołudnie wiedzy i fantazji: prog. poświęcony 70-leciu Wytwórni Film. Oświat. 18.10 „Kopernik” — film fab. TP odc. X pt. „Księga 6”. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Tajemnica Andów” — film fab. TV NRD. 21.30 Opera miłości — W. A. Mozart — „Czarodziejski flet”. 22.40 Zaproszenie do teatru — „Alceja w krainie czarów” — rep. z Teatru Rozmaitości.

Niedziela I

6.20 TTR, RTSS — Matematyka. 6.50 TTR, RTSS — Fizyka. 7.20 TTR, RTSS — Nasze spotkania. 7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie



Z Plenum KD PZPR Podgórze

W jakich warunkach pracują w jakich wypoczywają Podgórzanie?

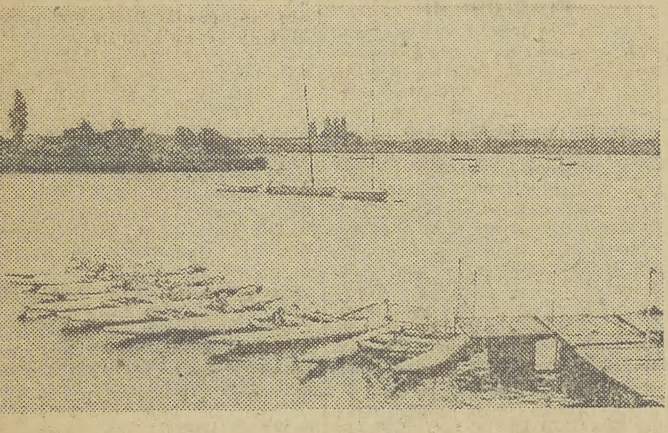
Problemy zawarte w tytule były podstawą wczorajszego plenarnego posiedzenia KD PZPR dzielnicy Podgórze, prowadzonego przez I sekretarza KD — Zdzisława Pospieszynskiego w obecności sekretarza KK PZPR — Jana Gluzy.

W 63 podgórskich zakładach pracy KSR-y poświęcone były prawom bhp. Ogólnie rzecz biorąc warunki pracy w wielu zakładach poprawiły się, nastąpił też spadek ilości wypadków o 4 proc. Niemniej wzrosła ilość dni absencyjnych, a to ze względu na to, że wypadki były ciężkie, zwłaszcza w transporcie i budownictwie. Zasadnicze powody zagrożeń to: przestarzały park maszynowy, ciasnota, eks-

ploatacja urządzeń, które emitują nadmierną ilość pyłów i substancji toksycznych, brak sprzętu do transportu ciężkiego, wreszcie nieznajomość przepisów bhp. W tej sytuacji niepokoić musi fakt ogromnego spadku funduszy na te cele w ramach inwestycji (250 mln w 1978 r., 79 mln na rok 1979) co odczuwają głównie zakłady o pracy uciążliwej (garbarnie, lakiernie, sodowe i in.). One także najbardziej odczuły ograniczenia handlu w zakresie dostaw napojów, czy też braki odcieży ochronnej itp. Zanieczyszczenia, gazy, ścieki, odpady — to ogromny problem dzielnicy, ale np. garbarnie nie mają przyznanego przez MPO

miejsca na składowanie odpadów! W tej sytuacji ważna jest sprawa bazy socjalnej umożliwiającej wypoczynek. I tak w Podgórzu, w 51 największych zakładach pracy: 22 ma 38 własnych ośrodków wczasowych, 15 prowadzi stołówki pracownicze, 14 — bufety, 11 ma 15 ośrodków kolonijnych, 5 — zakładowe kluby sportowe.

Otwierają się też w dzielnicy kolejne szanse na rekreację. Wczoraj, oficjalnie stwierdzono zakończenie I etapu budowy kąpieliska Bagry. 19 podgórskich zakładów pracy w czynię społecznym wykonało tutaj: 3 km alejek asfaltowych, 150 m drogi, 80-metrowe molo, brodzik dla dzieci, basen pływający dla dorosłych, plac zabaw, parking na 80 samochodów, boiska do gry, przebieralnie, urządzenia kanalizacyjne a wszystko to ozdobiło 600 drzewami i 500 krzewami. (bn)



Z różnych stron miasta

Na placie oddzielającym pierwszy peron dworca kolejowego od ulicy, tuż obok kiosku z pamiątkami, wisi sobie oblatująca z farby, będąca wspomnieniem dawnej świetności (jak się domyślamy) reklama usług Wawel-Touristu. Być może tej zaniej firmie nie zależy już na pozyskaniu nowych klientów, ale wcale to nie upoważnia jej do ocszczenia miasta. (jb)

wybiję sobie zęby ktoś kompetentny?!

*
Życie handlowe na placu targowym (Rynek Kleparski) zaczyna się już o 5 rano, natomiast kiosk Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej dopiero ok. godz. 9 zaczyna zwozić towar z odległego o 50 m magazynu. W ub. czwartek operacja ta rozpoczęła się o godz. 10.30. Ciekawi jesteśmy w czym interesie tolerowane są takie opóźnienia? (aż)

W lecie pisaliśmy o rozchybotanych płytach granitowych na schodach wiodących ku zejściu do tunelu pod ulicami Westerplatte i Basztowa. Jak do tej pory nasz apel o usunięcie tego dość poważnego zagrożenia dla pieszych okazał się być li tylko głosem wołającym na puszczy. Czyżby z naprawą tego ewidentnego efektu brakorobstwa budowniczego czekano do momentu, gdy na „tańczących” płytach



DZIŚ O GODZINIE:

- * 16 — Kram pod Płaskami Sukienicze i godz. 17 Mały Rynek — Kapela „Dobczyckie Werbusy”.
- * 18 — KDK sala Marmurowa — prezentacja zespołów wokalo-instrumentalnych w ramach konfrontacji „Człowiek — Praca — Twórczość”.
- * 18 — DK SM „Krakus”, ul. Wrocławska 28 — „Prawda, nieprawda o horoskopach i astrologii” — spotkanie dyskusyjne.

Więcej cieni niż blasków w śródmiejskiej służbie zdrowia

Zespół Opieki Zdrowotnej nr 1 troszczy się o zdrowie mieszkańców Śródmieścia i sąsiednich gmin: Golezy, Iwanowic, Michałowic, Skąły, Trzyciąża, Jezierzanowic-Przegini i Sułoszowa. W sumie 1301 pracowników (lekarzy, stomatologów, farmaceutów, pielęgniarek i po-

łożnych) obsługuje 234 tys. osób. Śródmiejscy lekarze dysponują zróżnicowaną i co tu kryć ciągle niewystarczającą bazą lokalową i sprzętową. Duża część placówek zlokalizowana jest w starym budownictwie, bardzo często są to obiekty załytkowe, wiele poradni posiada

swoje lokale w kilku budynkach. Do takich należą Przzychodnia Rejonowa nr 1 przy ul. Skawińskiej, która swoje obiekty ma aż w trzech miejscach: przy ul. Wielopole 15, ul. Krakowskiej 39 i Dietla 15. Pracę Przzychodni nr 3 przy ul. Batorego 3 utrudnia nadmierna ciasnota, bo większość pomieszczeń użytkuje Krakowski Szpital Zespolony im. G. Narutowicza. Katastrofalna wręcz sytuacja panuje w Pracowni Profetycznej przy ul. Pawiej 3, która mieści się w budynku oczekującym na rozbiorę. W najgorszym stanie technicznym i lokalowym jest Szpital im. E. Biernackiego mieszczący się w poklasztornych zabudowaniach przy ul. Trynarskiej. Jest to budynek niefunkcjonalny, zupełnie nie przystosowany dla potrzeb lecznictwa zamkniętego, brak odpowiednich węzłów sanitarnych, wieloosobowe sale chorych. Jedyną pociechą tej nie najweselej wyliczanki jest fakt, że w przyszłym roku przekazanych zostanie 280 16-żek w adaptowanych pomieszczeniach szpitala przy ul. Skarbowej, a także zaplanowany remont przychodni przy ul. Batorego i placu św. Ducha. Problemem śródmiejskiego lecznictwa poświęcona była wczorajsza sesja DRN Kraków-Śródmieście. (jb)

Milionowe korzyści z racjonalizatorskich pomysłów

Jak z przesłanych do Woj. Klubu Techniki i Racjonalizacji deklaracji wynika, zgłoszono dotąd z okazji 35-lecia PRL z ponad 80 zakładów pracy 2,5 tys. projektów, mających na celu usprawnienia techniczne, technologiczne i organizacyjne. Wdrożone i wdrażane projekty przynoszą poprawę jakości produkcji, warunków bhp, unowocześnienie technologii wytwarzania i konstrukcji wyrobów, zmniejszają pracochłonność, pozwalają oszczędzać energię i paliwa, surowce i materiały. Przewiduje się, że efekty z zastosowania projektów racjonalizatorskich dadzą w tym i przyszłym roku korzyści o wartości ok. 270 mln zł.

słowych zespołów racjonalizatorskich. Umożliwi to zwiększenie pomocy uczelni w rozwiązywaniu wymagających szybkiego opracowania, bieżących problemów technicznych zakładów.

Bardzo cenne jest opracowanie przez racjonalizatorów skawiejskiej Elektrowni, programu zabezpieczenia produkcji energii elektrycznej w przypadku wystąpienia awarii turbogeneratorskiej.

Projekty zgłoszone w krakowskim Kablu przyniosą oszczędność 25 tys. kg miedzi, 186 tys. zł dewizowych, 26 tys. roboczogodzin.

Dziś wszystkim tym sprawom poświęcone jest posiedzenie Woj. Zespołu Czynu Produkcyjnego 35-lecia PRL. (bp)



Na czołowym miejscu znajdują się zgłoszone i wdrażane projekty w krakowskim hutnictwie. Wśród zgłoszonych rozwiązań są projekty m. in. modernizacji ssaw dymnych i młynów kulowych, rekonstrukcji uszczelnienia turbogeneratorskiej, unowocześnienia układów sygnalizacyjnych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje też szerokie rozwijanie — zainicjowanej na Wydz. Górniczym — działalności przez Klub Techniki i Racjonalizacji AGH, polegającej na tworzeniu wspólnych, uczelniano-przem-

Modny pan — lecz za ile?

Przypuśćmy, że panowie w średnim wieku zechcą elegancko, modnie i... tanio ubrać się.

Zacznijmy od ładnego i odpowiedniego na jesień — płaszcza lub kurtki. Zaglądamy do jednego sklepu, do drugiego, a potem do następnych i oto mamy przed sobą niezbyt ciekawą perspektywę. Płaszcze i kurtki owszem są, w ilości nawet dużej (np. w „Krakusie”) ale wybór raczej skromniutki. Przy tym kroje jakiegoś dziwnie a modnych rzeczy zupełnie brak.

A może by tak ładny garnitur na odpowiednią okazję, co? Chodzimy zatem dalej po pawilonach, nosem kręcimy ze zdenerwowania i zniechęcenia ofertami, stajemy nagle przed placówką handlową o wdzięcznej nazwie „Konfektoria męska i damska” na ul. Szewskiej. Może właśnie tutaj — ale gdzie tam. Garniturów znów tak jak płaszczy pełno, ale wybór... Garnitur zamierza pan kupić, proszę bardzo — 3.500 zł... Niejeden pan odstraszyony taką sytuacją pomyśli — może by tak coś na sportowo? Kupić ładny sweter, eleganckie spodnie i na dodatek tanio, to stracone złudzenia!

Cale szczęście, że jaką taką koszulę można nabyć i o dziwo — tanio. Z krawatami też nie najgorzej. W sklepie przy ul. Floriańskiej każdy pan, nawet b. wybredny znajdzie coś dla siebie.

Lecz buty — o to już musi się ów pan zdrowo po sklepach nachodzić. Zbytecznie, bo wybór „ogromny”, zwłaszcza w „Polbudzie”. Ładne i modne buty są... po 700 zł. Całkiem przybyły taką sytuacją pan pomyśli — idzie jesień, może kupić... parasol. I ten asortyment jest, bo wszystko jest w Ryнку, ale znów po 700 zł. Można by tak jeszcze o różnych dodatkach... Ale po co? (el)

Krzemionki zapraszała w poniedziałek o godz. 20.15 do Teatru TV na „Epilog” wg scenariusza i reżyserii Macieja Wojtylskiego. Jest to widowisko o Adamie Mickiewiczu, rodzaj spektaklu biograficznego, fabularyzowanego. Czas akcji rozpoczyna się w czerwcu 1834 roku w momencie przyjazdu do Paryża Celinę Szymanowskiej, późniejszej żony poety, kończy się zaś we wrześniu 1855 roku, kiedy to autor „Pana Tadeusza” wybiera się w podróż do Konstantynopola, gdzie — jak wiadomo — zmarł w tym samym roku podczas epidemii cholery. Krytycznie ukazano w widowisku smutny okres niesnasek emigracyjnych i obłąkańczego wpływu „mistrza” Andrzeja Towiańskiego na Mickiewicza i znaczną część naszej emigracji we Francji. Wpływ ten — w przypadku naszego Wieszcza — objął również dziedzina jego życia prywatnego, co pozostaje w

ścisłym związku z postacią Ksawery Deybel i rolę, jaką ta kobieta odegrała w życiu poety i w dziejach jego małżeństwa z Celiną Szymanowską.

Fot. W. Krzyszkowski

Komunikat MPK

MPK informuje, że w związku z przystąpieniem do II etapu remontu torowiska w ul. Boh. Stalingradu na odcinku i kierunku Dietla — Poczta Główna, od dnia 1.10.79 r. do 15.10.79 r. wystąpią następujące zmiany w komunikacji miejskiej:

Linia nr 1 — trasa: Mistrzejowice — Lubiec — Poczta Główna — Salwator. Powrót przez ul. Grzegorzeczką. Linia nr 3 — trasa: Nowy Bieżanów — Limanowskiego — Krakowska — Stradom — Dworzec Towarowy. Powrót przez ul. Boh. Stalingradu. Linia nr 7 — trasa: Rondo Mogiłskie — Lubiec — Dw. Towarowy. Powrót przez ul. Boh. Stalingradu. Linia nr 13 — trasa: Limanowskiego — Krakowska — Stradom — Filharmonia — Bronowice — Powrót przez ul. Boh. Stalingradu. Linia nr 11 — kursuje w obu kierunkach na trasie: Rakowice — Dietla — Kapelanka — Łagiewniki. Linia nr 18 — kursuje w obu kierunkach na trasie: Cichy Kąciok — Filharmonia — Salwator. Linia nr 19 — kursuje w obu kierunkach przez ul. ul. Piłsudskiego — Ciekierzy — Stradom.

Peweksowa akcja trzeźwości

Na drzewach placówki Peweksu przy ulicy Krakowskiej amator spirytualiów za dewizy — „Nie pij, nie bądź pijany” — wieszają kartkę „Spis kontrolny towarów”. Najbliższa placówka tego typu znajduje się przy ulicy Boh. Stalingradu 30”.

Pod wskazanym adresem znajduje się kartka o mniej więcej tej samej treści: „Inwentaryzacja” — przepraszamy! Naprawdę nie ma za co. (mp)

rozmowy przy herbacie

POD OPIEKĄ PML...

Przed nami przedstawiciel Polskiego Monopoli Loteryjnego, „minister finansów” czyli główny księgowy, p. mgr STANISŁAW PIETRUCKI, który w misji specjalnej przybył do Krakowa.

— Jakże to misja?
— Omówienie porozumienia o włączeniu się PML do rewitalizacji Krakowa. Na początek — pierwsza rata 20 mln — dajemy 60 mln zł na remont Szarej Kamienicy. Potem zobaczymy.

— Brzmi to obiecująco, zwłaszcza, że przez usta Pana przemawia potentat obracający miliardami. Pieniądzy przysparzają loterie Błyskawica i Fortuna, a przede wszystkim Krajowa Loteria Pieniężna...

— Tak, a zgodnie z założeniami — PML 20 proc. wpływów przekazuje do budżetu

państwa, a 80 proc. na wygrane oraz na cele społeczne i rozwój gospodarki narodowej. Przykładowo: 206 mln zł przekazaliśmy na Centrum Zdrowia Dziecka, 199 mln zł na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie, teraz kolej na Kraków...

— Nie są to pierwsze kontakty finansowe z naszym miastem, o czym wiemy z własnego podwórka. PML m. in. ufundował w akcji „Echa” 6 książeczek mieszkaniowych z wkładami na M-2 dla sierot z DD nr 7. Ale o propos kontaktów... Mówiliśmy o finanso-

wych, a jak przedstawiają się Pana osobiste związki z grodem Kraką? Czy lubi Pan nasze miasto?

— Jest ono i moim miastem. Jestem krakowianinem w 99 proc., nie w 100 proc. — nieścisły — bo mieszkam pod Krakowem, a nie w Krakowie. Ale ten brakujący jeden proc. nie ma wpływu. Od lat przebywam w Warszawie, lecz moje serce — jakby powiedział poeta — jest w Krakowie...

— Jeśli główny księgowy PML mówi w ten sposób, mamy pełne podstawy, aby sądzić, że na 60 milionach się nie skończy. Ani — żeby upiec własną pieczęć — na 6 książeczek.

— O ile pamiętam, powiedziałem „na początek”...

— Pozostaje zatem życzyć PML, aby jego wpływ rosnął z roku na rok. Zyska na tym nasze miasto, zyskają dzieci. No, a ci co grają i nie wygrywają, mało wszystkich mogą mieć satysfakcję: ich pieniądze idą na godny cel. Proszę nam jeszcze powiedzieć, czy zdarzyło się Panu wypłacić kiedyś wygrany milion złotych?

— Zdarzyło, niestety i nie tylko milion.

— Dużo jest tych szczegółów?

— Więcej, niż Pani sądzi. — Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia w Krakowie!

Rozmawiała: M. MICHAŁIK-TALUĆ

TERMINY WAŻNOŚCI SPRZEDAWANYCH JAJ CHŁODNICZYCH

W związku z wprowadzeniem do sprzedaży jaj chłodniczych, Krakowskie Zakłady Drobiarskie informują PT Konsumentów, że jaja oznaczone literą D mogą być sprzedawane w sklepach tylko do dnia

16 PAŹDZIERNIKA 1979 R.,

litera E do	19. 10. 79
litera F "	23. 10. 79
litera G "	26. 10. 79
litera H "	31. 10. 79
litera I "	3. 11. 79
litera K "	6. 11. 79
litera L "	9. 11. 79
litera M "	13. 11. 79
litera N "	16. 11. 79
litera O "	21. 11. 79
litera R "	24. 11. 79
litera S "	28. 11. 79
litera T "	1. 12. 79
litera U "	4. 12. 79
litera V "	7. 12. 79
litera W "	11. 12. 79
litera X "	14. 12. 79
litera Y "	19. 12. 79
litera Z "	22. 12. 79
litera A "	26. 12. 79
litera B "	28. 12. 79
litera C "	1. 01. 80
litera D "	4. 01. 80
litera E "	8. 01. 80
litera F "	11. 01. 80
litera G "	16. 01. 80
litera H "	19. 01. 80
litera I "	23. 01. 80
litera K "	26. 01. 80
litera L "	30. 01. 80

K-6123

Praca

SZATNIARZA i pomocnicę kuchenną — zatrudni kawiarnia „Chochol”, Kraków, Węgierska 1, g-2226

ENERGICZNA i uczciwa ekspedientka — zatrudni sklep agencyjny „Spolem” — Edward Kulis, ul. Krupnicza 30, g-2372

GOSPODARZKA potrzebna do dzieci. Oferty 1982 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACOWNIKA niemy kwalifikowanego przyjmie zaraz „Autokosmetyka” — zakład konserwacji samochodów, Kraków, Kasprzowicza 32, tel. 178-33, g-2264

Nauka

DODATKOWE wpisy na kursy: kosztorysowania, kreślenia technicznych, projektowania EPD — organizuje Naczelna Organizacja Techniczna, Informacje: NOT, Kraków, tel. 445-45.

KURSY

- ♦♦ kreślenia technicznych
- ♦♦ kosztorysowania robot budowlano-montażowych — oraz
- ♦♦ laborantów chemicznych

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8-17, K-5532

Półroczne studium

na tytuł „Mistrza

Dyplomowanego”

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41, w godzinach 8-17

Przyspieszone audiowizualne

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH — NAUCZANIA INTENSYWNEGO

dla osób wyjeżdżających za granicę

organizuje „Lingwista-Oświata” ul. Krowoderska 19, w godz. 10-18, K-6927

KURSY

JĘZYKÓW OBCYCH w zakładach pracy organizuje „Lingwista-Oświata” Kraków, tel. 394-23

KURSY

JĘZYKÓW OBCYCH

Dla PRZEDSZKOLAKÓW

I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

organizuje „Lingwista-Oświata”.

Wpisy: Dom Kultury ul. Wro-

clawska 28, tel. 360-52, os. Podwawelskie —

tel. 643-88, — Nowa

Huta, os. Zgody 13, tel. 433-18.

KURSY

JĘZYKÓW OBCYCH

organizuje

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO

WIEDZY

POWSZECHNEJ.

Wpisy przyjmuje i informację udziela Zarząd

TWP — Kraków, ul. Bas-

ztowa 15, IV piętro, telefon 213-63, w godz.

10-14 i 16-18. K-6927

Matrymonialne

PAN, szczupły, grubo po 40-tce, 1,85 cm, wyższe wykształcenie, bez nalogów, pogodnego usposobienia, solidny, własne mieszkanie (Warszawa), pozna Panią o oryginalnej urodzie, do lat 40, brunetkę o ciemnych oczach, z wyższym wykształceniem, w celu matrymonialnym. Oferty: 685540 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38.

Kupno

SREBRNA zastawę stołową — kupię. Może być zniszczona, do renowacji. Oferty 1079 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KALENDARZ maszynowy — kupię. Oferty 1526 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MŁODEGO pekińczyka z rodowodem — kupię. Oferty 2242 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MEBLE gdańskie, obraz — kupię. Oferty 1980 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

WARSZAWA 224 (silnik, blacharka po kapitalnym remoncie) — pilnie sprzedam. Stankiewicz, Radziszów (obok Sanatorium), g-1732

STÓŁ oraz 6 krzeseł z zestawu „Podlasie” — sprzedam. Na Błonie 9a/143, po godz. 16. g-1851

KAROSERIE Fiata 125 p MR — sprzedam. Oferty 1441 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SYRENA 105, 1977 — sprzedam. Tel. 496-05. g-2057

ŻUKA skrzyniowego w dobrym stanie — sprzedam. Nowa Huta, os. Kantorowice 68. g-2195

PIANINO sprzedam. Tel.

723-46. g-2136

KIOSK spożywczo-owocowy — sprzedam. Os. Widok, ul. na Błonie. g-2212

FLIZY zagraniczne — sprzedam. Os. Boh. Wrzesnia 5/2, po godz. 17. g-2284

SKODA 1000 MB — sprzedam. Os. Dąbrowszczaków 23/2. g-2404

CHRYZANTEMY wielokwiatowe — cięte — dostarcza hurtowo ogrodnictwo — Kraków, ul. Smetna 3, tel. 715-08.

BLAM — łapki karakulowe i kozuch damski turecki — sprzedam. Tel. 629-62. g-1896

SKODA 105 S, nowy — do sprzedania. Dobrego Pasterza 129/17. g-1878

DO Syreny „blacharka” — sprzedam. Tel. 181-83, godz. 16-19. g-1863

FIAT 126 p, rok 1976 — sprzedam. Nowa Huta, os. Złotego Wieku 67/35. g-2244

FLIZY odsprzedam. Tel. 755-41. g-2046

POLSKĄ pralkę automatyczną — sprzedam. Oferty 2033 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIAT 125 p — 1500 MR, nowy — sprzedam. Tel. 425-30, po godz. 20. g-2081

WARBURGA 358, rok prod. 1972 — sprzedam. Ogł. os. Niepodległości 6/182, w godz. 18-17. g-1754

FABRYCZNE nowego Fiata 125 p — sprzedam. Tel. 465-74. g-1544

PIANINO marki „Fricke” z mechaniką angielską — sprzedam. Chrzanów, ul. Kadłubek 27. g-1753

VOLKSWAGEN 1300 — sprzedam. Tel. 638-40 wewn. 441 (wieczorem). g-1539

MYŚLIWSKI stół na 12 porożach jelenich — sprzedam. Ul. Bema 16 m. 3, wieczorem. g-2058

MASZYNE dziewiarska, produkcyjna nr 3 — sprzedam. Kraków-Prądnik Czerwony, ul. Dobrego Pasterza 127/62. g-1811

Lokale

JEDNOOSOBOWY pokój wynajm. studentce. Kraków — Azory, Stachiewicza 29/27. g-2241

GARSONIERE lub M-2 — własnościowe — kupię. Tel. 283-21, godz. 11-19. g-2054

GARSONIERE własnościowa — os. Dąbie i pokój z kuchnią, półkomfortowe. Śródmieście — zamienię na 2-pokojowe z kuchnią, superkomfortowe. Oferty 1881 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE garsonierę lub pokój z kuchnią — własnościowe. Oferty 1898 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME pokój dwóm osobom uczącym się lub pracującym. Teligi 18/56. g-2209

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie własnościowe. Oferty 2101 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia garsoniera dla trzech studentek. Sarego 10/2. g-2220

DOKTORANTKA UJ poszukuje garsonieri. — Czyszn z góry. Tel. 223-31. g-2140

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie własnościowe w Nowej Hucie albo Proszowicach. Oferty 1702 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE mieszkania dwupokojowego z telefonem na pół lub jeden rok, najchętniej w Nowej Hucie. Czyszn z góry. Os. Teatralne 3/91. g-1821

PRZYJME na mieszkanie studentkę. Ul. Na Kozłowie 4/10. g-1541

MIESZKANIE małżeństwu — wynajmę. Czyszn za rok. Kołodziejska 11. g-2195

PILNIE kupię własnościowe M-3, najchętniej Nowa Huta. Tel. 627-85. g-2072

ODSTĄPIE pokój studentom. Tel. 638-45. g-1795

PRZYJME na mieszkanie uczennicę. Może być z utrzymaniem. Kraków, ul. Potiebn 3a.

SAMOTNY, inżynier, poszukuje samodzielnego pokoju. Tel. 744-80. g-1543

MIESZKANIE własnościowe, 2-pokojowe, M-3, os. Niepodległości — zamienię na 3-4 pokojowe, superkomfortowe. Własnościowe. Oferty 1785 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości

JAROSŁAW! Pilnie sprzedam połowę domu. Po kupnie wolne 4-pokojowe mieszkanie. Tel. 32-17, po godz. 15. g-1784

Zguby

WYSOKA nagroda dla znalazcy teczek z dokumentami, zgubionej 25 września w Wieliczce. Zgłoszenia pod adresem: Kraków, ul. Topolowa 4/14. g-23884

Różne

CMENTARZ Rakowicki! Sprzedam połowę grobowca (12 miejsc) lub dwa razy po trzy miejsca w dobrym miejscu. Oferty 2013 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

UCZNIOWEGO taksówkarza, który dnia 26 września 1979 r. — przywiózł mnie na ul. Królowej Jadwigi 39 m. 2 uprzejmie proszę o oddanie pod ten sam adres kurtki koloru beżowego, która została mi na tylnym siedzeniu. Za nagrodą. g-2412

DUŻA nagroda za zwrot złotej bransoletki, zgubionej 22 września na ementaryz Rakowickim lub na ul. Sobieskiego, Batorego. — Listy: 2509 „Prasa” Kraków — Wiślna 2.

LESZKA Adam, zam. Kraków, ul. Mokra 77 — zgubił legitymację studencką, wydaną przez AM w Krakowie. g-1699

SITKO Andrzej — zam. Wieliczka, ul. Kopernika 23, zgubił legitymację szkolną nr 84/1a/77, wydaną przez Zespół Szkół Technicznych WSK w Krakowie. g-1141

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych w Krakowie, ul. Łobzowska 20, telefon 344-44 WEZMIE W NAJEM W KRAKOWIE MIESZKANIE 3-POKOJOWE lub 2-POKOJOWE DUŻE, z pełnym wyposażeniem — na okres 1 roku, dla przedstawiciela firmy węgierskiej z rodziną (2 dzieci). — Oferty uprasza się składać natychmiast pisemnie lub telefonicznie. K-6916

AUTO sprzedasz — kupisz solidnie w biurze usług Zbigniewa Mikulskiego, Kraków, plac Łagiewnicki 12. g-99505

NAGROBKİ — termin 10 dni, napisy w kamieniu i szkło — wykonuje zakład kamieniarski, Polak, Kraków, Rakowicka 67, tel. 703-39, po 16-tej. g-2355

POMIESZCZENIA na warsztat lakierniczy — poszukuje. Oferty 187 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZLECĘ budowę domu jednorodzinnego. Oferty 1311 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GORACO proszę świadków zdarzenia się samochodów na skrzyżowaniu Karmelickiej i Alei w dniu 23 września o zgłoszenie się. Adres: Kraków, Szlak 34/3a. g-2355

POMIESZCZENIA na warsztat lakierniczy — poszukuje. Oferty 187 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZLECĘ budowę domu jednorodzinnego. Oferty 1311 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZLECĘ budowę domu jednorodzinnego. Oferty 1311 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KURSY

przygotowujące do wykonywania zawodu:

- ♦ kelnerskiego
- ♦ kierowników zakładów gastronomicznych
- ♦ bufetowych
- ♦ kucharzy
- ♦ instruktorów nauki jazdy i wykładowców na kursach samochodowych

przygotowujące do egzaminów wstępnych:

- ♦ na UJ — prawo ogólne i Zawodowe Studium Administracyjne
- ♦ AE, AGH, PK, wszystkie wydziały

języków obcych:

- ♦ angielskiego
- ♦ niemieckiego
- ♦ metody częściowo laboratoryjnej — w Krakowie i Nowej Hucie — dla początkujących i zaawansowanych —

organizuje KRAKOWSKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZSMP.

Wpisy i informacje w sekretariacie KUR ZSMP, al. Słowackiego nr 29, tel. 351-80, codziennie, z wyjątkiem sobót, w godzinach 8-19. K-6166

MŁODOCIANI!

FABRYKA MASZYN i URZĄDZEN PAKUJĄCYCH, ZAKŁAD NR 2 w KRAKOWIE, ul. BAJECZNA NR 2 — w porozumieniu z Komendą Wojewódzką Ochotniczych Hufców Pracy

ogłaszają przyjęcia

DO OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY DOCHODZĄCEGO — ROCZNEGO DLA MŁODOCIANYCH, W WIEKU 16-18 LAT, w celu przyuczenia w zawodzie

SLUSARZA - TOKARZA

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w Dziale ds. PRACOWNICZYCH ZAKŁADU — w KRAKOWIE, ul. BAJECZNA 2, os. Dąbie. Dojazd tramwajami nr 7, 17, 9 i 22.

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- ▲ dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- ▲ świadectwo z ukończonej, ostatniej klasy szkolnej
- ▲ 2 fotografie
- ▲ pisemną zgodę rodziców na przyuczenie zawodowe w OHP

Uczestnicy Ochotniczego Hufca Pracy uzupełnią będą wykształcenie podstawowe z zakresu klasy VIII oraz teoretyczne przysposobienie do zawodu, z równocześnie praktyką zawodową. K-6417

Dom Handlowy "OGRODNIK"

w Krakowie, ul. Imbramowska 1, tel. 317-43 do 44, w. 28

oferuje

- ♦ DRZEWKA i KRZEWY OWOCOWE
- ♦ KRZEWY OZDOBNE
- ♦ ROZSADY TRUSKAWEK, WARZYW i KWIATÓW
- ♦ oraz ŻYWOPŁOTY

Prowadzi również sprzedaż pozarynkową. ▲ Sprzedaż na miejscu lub drogą pisemnych zamówień. K-6673

TELEGRAM!

TELEGRAM!

Niedziela handlowa w SDH „JUBILAT”!

Zapraszamy w najbliższą niedzielę 30 września w godzinach 10-15, życząc pomyślnych zakupów

W lidze MW: Garbarnia — Unia Tarnów

W 1/16 Pucharu Polski Stal N. Dęba gości Wisłę

DZIŚ i jutro rozegranych zostanie 14 pojedynków 1/16 piłkarskiego Pucharu Polski. Do gry włączają się już zespoły I-ligowe. Krakowska WISŁA walczyć będzie jutro na wyjeździe z zespołem STALI NOWA DĘBA.

Pucharowe pojedynki nabierają więc już znaczenia, jak zwykle spodziewane są sensacje w postaci wyeliminowania I-ligowców. Odbędzie się tylko 14 spotkań, jako że mecz Błękitni Kielce — Widzew odbył się już w czwartek (wygrał Widzew 1:0), a spotkanie Gwardii Koszalin z Pogonią Szczecin przełożone zostało na 3 października.

Poza pojedynkiem Stali N. Dęba z „Białą gwiazdą” odbędą się więc mecze: Stal Stalowa Wola — Gwardia Warszawa, Stal Stocznia Szczecin — Arka Gdynia, Wisłoka Debica — Ruch Chorzów, Górnik Zabrze — Stal Mielec, Stilon Gorzów — Śląsk Wrocław, Olimpia Poznań — Odra Opole, Radomiak — Lech Poznań, Pogoń Żduńska Wola — GKS Katowice, Chrobry Głogów — Zagłębie Sosnowiec, Węgiel Brunatny Bełchatów — Polonia Bytom, Olimpia Elbląg — ŁKS, Star Starachowice — Szombierki, Wigry Suwałki — Legia W-wa.

Przeciwnik krakowskiej Wisły to aktualny wicelider III grupy ligi międzywojewódzkiej. Miejmy nadzieję, że wiślacy zagrają w Nowej Dębie na „pełnych obrotach”.

PUCHAROWA niedziela spowodowała przerwę na boiskach I i II ligi. Grają natomiast drużyny w ligach międzywojewódzkich (przez jasną pozę zespołami występującymi w PP). W grupie IV ligi MW najciekawszy mecz odbędzie się w Krakowie gdzie spotkają się ostatnio poniżej oczekiwań Garbarnia podejmującą będzie groźny zespół Unii z Tarnowa. W pozostałych meczach zmierzą się: Prokocim — Polna Przemyśl, Stal Sanok — Wawel, Glinik Gorlice — Sandecja, Czujaj Przemyśl — Stal Rzeszów, Czarni Jasło — Karpaty Krosno, pauzują Błękitni Tarnów.

(Wi-Gr)

Trudny sezon „Wawelskich smoków”



Koszykarze ekstraklasy inaugurują sezon

TURNIEJ „O Błękitną wstęgę Wisły” był ostatnim sprawdzianem formy koszykarzy „Wawelskich smoków” przed rozgrywkami ligowymi. Sprawdzian nie wypadł obiecująco, wiślacy zajęli ostatnie miejsce w imprezie, demonstrując przeciętną grę, bardzo nierówną, chimeryczną formę. Jak będzie więc w nadchodzącym sezonie, z jakimi nadziejami przystępuje zespół do rozgrywek? Oto temat rozmowy z trenerem „Smoków” mgr Zdzisławem KASSYKIEM.

— Jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji — mówi trener wiślaków. Przygotowywaliśmy się do sezonu przez długi czas bez dwóch czołowych graczy — Fikiela i Kudłacza, którzy przebywali na zgrupowaniach kadry. Także kolejni dwójka — Tracz i Górny, była powoływana do kadry i np. na obóz do Walecz. przyjechali dopiero w połowie. A zgranie drużyny, jej przygotowanie do sezonu było w tym roku szczególnie istotne, przystępujemy bowiem do zawodów w mocno odmłodzonym składzie. Andrzej Seweryn wyjeżdża za granicę, Marek Ładniak przeniósł się do Szczecina, zakończył karierę Jan Dolczewski, a więc trzech tzw. podstawowych graczy. Trzeba więc „przebudować” skład, oprzeć się na zawodnikach młodszych, nie posiadających dużej rutyny, jaka mieli tamci. A przecież sukcesy w ligowych

rozgrywkach odnosi się głównie rutyną, doświadczeniem. Dlatego też brak Kudłacza, Fikiela, Tracza i Górnego mocno mi skomplikował przygotowanie do sezonu, a potem do tego wszystkiego doszła jeszcze kontuzja J. Miedziaka odniesiona podczas turnieju w Kijowie, która wyłączała tego gracza na dłuższy czas z treningów. Nie wiem czy zdoła dojść do sił na pierwsze ligowe mecze.

— Czyli że nie ma co liczyć na Wisłę w walce o mistrzowski tytuł?

— Raczej nie, choć oczywiście przystępujemy do gry z myślą o jak najwyższej lokacie. Sądzę, że główną rolę odgrywać będą Śląsk i Wybrzeże. Słyszałem też że kilka klubów czyniło starania o pozyskanie zawodników amerykańskich (tubietorocznym, uroczym lubelskiego Startu) i być może, że takie transfery dojdą do skutku. A to może mieć duży wpływ na wyniki.

— Kto więc będzie grał w tym sezonie w Wisłę?

— Gardzina, Langosz, Miedziak, Wielebnowski, Kudłacz, Fikiel, Janusz Seweryn, Tracz, Mielczarek, Żochowski oraz Górny i Cwiek, z tym że ta ostatnia dwójka będzie głównie występować w centralnej lidze juniorskiej (to novum tego sezonu, cztery grupy rozgrywkowe, po dwie pierwsze drużyny awansują do finałowego turnieju).

— Jaki cel stawia Pan przed zespołem?

— Określić, nabrać doświadczenia, zgranie, wdrożenie do rozgrywek na boisku. Atmosfera w zespole jest dobra, chłopcy chcą grać, walczyć. Myślę, iż w następnych latach wyraźnie pój-

dziemy w górę. Zespół jest bowiem młody, wysoki, gracz u-talentowani. Szanse rozwoju są duże.

— Mówił Pan o zgrupowaniu treningowym w Waleczu. Czy to wszystko w przedsezonowych przygotowaniach?

— Walecz był jednym z etapów. Poza tym obozem byliśmy w Kijowie trenując i grając cztery mecze ze Stroitiem i Charkowem, potem w Rumunii gdzie występowałyśmy w roli sparingpartnera reprezentacji tego kraju przygotowującej się do startu w Balkaniadzie.

— Pierwsze mecze ligowe w Poznaniu?

— Tak. Bardzo trudne, bo z rutynowanymi i silnymi zespołami Lecha. Potem przerwa i kolejny wyjazd, tym razem do Lublina. Początek będzie więc trudny.

Dziękuję za informacje i życze namskim podopiecznym jak najlepszych wyników w tym trudnym, przełomowym dla zespołu, sezonie.

(lang)

A oto program inauguracyjnej kolejki spotkań: (29 i 30 km.) Polonia — Start, Zagłębie — Resovia, Górnik Wałbrzych — Śląsk, Wybrzeże — Legia i Lech — Wisła.

SAN FRANCISCO. W. Fibak przegrał w III rundzie tenisowego turnieju z Amerykaninem H. Pflisterem 4:6, 4:6.

WARSZAWA. W meczach drugiej kolejki ekstraklasy hokeja na lodzie padły wyniki: Podhale Nowy Targ — Naprzód Janów 7:3 (3:2, 1:1, 4:0), Zagłębie Sosnowiec — ŁKS 2:1, Legia — GKS Tychy 2:5, GKS Katowice — Baldon Katowice 3:1. W tabeli bez porażki prowadzi Podhale, przed Zagłębiem — oba po 4 pkt.

TELEGRAFICZNIE

LWÓW. Podczas zawodów w podnoszeniu ciężarów W. Wiergun ustanowił rekord świata w rwanie wagi 87,5 kg wynikiem 142,5 kg, a Bulgar N. Tasimow rekord świata juniorów w wadze do 75 kg wynikiem 155,5 kg.

DEBRECCIN. W meczu Superligi tenisa stołowego Polska przegrała w Węgrami 2:5 i zajmuje w tabeli 6 miejsce.

HAGA. Mistrzem świata w pięcioboju nowoczesnym juniorów został C. Sandow (RFA) — 5425 pkt., a Polak B. Psztyl zajął 5 miejsce 3227 pkt.

WARSZAWA. W XXXIII kolaskim Wyścigu Pokoju etapowi zwycięzcy otrzymywali będą niższe niż dotychczas bonifikaty czasowe — 5, 3 i 1 sek.

TOTEK

MALY LOTEK płaci: w I losowaniu — za piątki po 155,567 zł, za czwórki po 1,559 zł, za trójki po 73 zł; w II losowaniu — za czwórki po 2,341 zł, za trójki po 101 zł.

EXPRESS-LOTEK płaci: za piątki po 451,737 zł, za czwórki po 2,321 zł, za trójki po 99 zł.

Tajemnice losowania Mundial'82

14 października odbędzie się w Zurichu losowanie grup eliminacyjnych najbliższych mistrzostw świata w Hiszpanii w 1982 roku. W finałach po raz pierwszy wystartują 24 zespoły, zamiast 16, jak to było dotychczas. Dla Europy, z której zgle-

siły się do eliminacji 32 drużyny, z wyjątkiem Liechtensteinu, zarezerwowano 14 miejsc. Z tego jedno zabezpieczone jest dla gospodarzy turnieju Hiszpanii, a 13 pozostałych drużyn wyłonionych zostanie w eliminacjach.

Jak podaje sekretariat FIFA, wszystkie zasady losowania Komisja Organizacyjna — poda do wiadomości na dwa dni przed losowaniem, a więc 12 października.

Istnieje propozycja, że w Europejskich finałach wyłonienie zostanie z 7 grup eliminacyjnych. W pięciu grupach walczyć będzie po 5 drużyn i awans otrzymają po 2 pierwsze. W jednej grupie ubiegać się będą o awans 4 drużyny — dwie pierwsze w ostatecznej klasyfikacji pojedają do Hiszpanii. Natomiast w jednej grupie wystąpią tylko trzy drużyny i jej mistrz wystąpi w finałach. W sumie da to 13 zespołów-finalistów.

Dotychczas nie są jeszcze znane kryteria rozstawienia najsilniejszych drużyn. Wiadomo jednak, że pod uwagę brane będą rezultaty ostatnich mistrzostw świata, poprzednich mistrzostw Europy, które wygrała Czechosłowacja, a także eliminacji rozgrywanych obecnie mistrzostw Europy. Komisja organizacyjna

losowania postawiła sobie za zadanie nie dopuścić do takich przypadków, jakie zdarzały się w poprzednich mistrzostwach świata, kiedy to w eliminacjach MŚ 1974 roku Anglia spotkała się z Polską, a w 4 lata później trafiła ona na Włochów. Podobno tym razem takich przypadków nie będzie. Ciekawe, jak uda się ten problem rozwiązać komisji organizacyjnej, bowiem dotychczas spotkanie silnych zespołów w jednej grupie było podobno nie do uniknięcia.

Wrocławski Śląsk egzaminatorem Hutnika

W EKSTRAKLASIE szczyptornistów dziś i jutro najciekawsze mecze odbędzie się we Wrocławiu gdzie zmierzą się drużyny pretendujące do tytułu mistrza Polski. Gospodarze — wrocławski Śląsk gościć bowiem będą aktualnego lidera tabeli i mistrza kraju — zespół krakowskiego Hutnika. Pojedynki dostarczą zapewne ogromną porcję emocji: własny parkiet faworyzować będzie wrocławian, ale hutników z pewnością stać na odniesienie chociaż jednego zwycięstwa.

W pozostałych meczach zmierzą się: Korona Kielce — Grunwald Poznań, Wybrzeże Gdańsk — Polonia Opole, Anilana Łódź oraz Pogoń Szczecin — Piotrcovia.

(Wi-Gr)

Wygrane Dynama i Wisły w I dniu turnieju o „Puchar Lajkonika”

W HALI krakowskiej Wisły rozpoczął się wieczór XVIII międzynarodowy turniej koszykarski o „Puchar Lajkonika”. W pierwszych spotkaniach nie zanotowano niespodzianek, faworyci bowiem wygrali.

DYNAMO MOSKWA — **POLONIA W-WA** 79:78 (39:27, 40:51). Najwięcej punktów zdobyli: dla zwycięzczyń — Makarczewa 21, L. Adajkina 13 i W. Adajkina 12, a dla pokonanych — Kalinska 25, Calka 18 oraz Proch 12. Moskwiarki przyjechały do Krakowa bez trójki kadrowiczek (Owiczki, Woronina i Daunene). Mimo to zwycięstwo tylko jednym punktem (6 dopiero po dogrywce) nad II-ligową przecież Polonia jest pewnego rodzaju zaskoczeniem.

WISŁA — **STADE FRANCAIS** 83:60 (47:32). Najwięcej punktów zdobyli dla zwycięzczyń — Jankuszkiewicz i Kosińska po 16, a dla pokonanych — O'Connor 20, Galard 16 i Guidotti 11. Koszykarki francuskie tylko przez pierwsze minuty spotkania — czyli wyrównaną walkę z Wisłą. Potem przewaga krakowianek była już bardzo wyraźna.

Warto dodać, iż wiślaczki grały bez chorej Kaluty.

Dziś dalszy ciąg turnieju.

(Wi-Gr)

Dokąd pójdziemy?

Dziś
KOSZYKÓWKA

Godz. 16.00 Hala Wisły:
Stade Francais — Dynamo Moskwa
Wisła — Polonia W-wa
(turniej koszykarski o „Puchar Lajkonika”)

PILKA RĘCZNA
Godz. 19.00 Hala AZS-AGH:
Cracovia — Sparta Katowice
(II liga mężczyzn)

Jutro
PILKA NOŻNA

Godz. 11.00 Boisko Korony:
Garbarnia — Unia Tarnów
(liga międzywojewódzka)

Godz. 13.00 Boisko Korony:
Garbarnia — TKKF Gdynia
(mecz kobiet)

KOSZYKÓWKA
Godz. 16.00 Hala Wisły:

Polonia — Stade Francais
Wisła — Dynamo
(turniej koszykarski o „Puchar Lajkonika”)

PILKA RĘCZNA
Godz. 14.00 Hala AZS-AGH:
Cracovia — Sparta
(II liga mężczyzn)

*

KLUB Działacza Turystyki PTTK działający przy TSZMP Młodzieżowym Centrum Kultury organizuje od wczoraj do 30 km. tegorocznego VII Rajdu Górskiego pod nazwą „Panorama Tatr”. Do udziału w nim zgłosiło się ponad 300 uczestników, którzy przez trzy dni przemierzają będą szlaki turystyczne Orawy i Tatr, aby spotkać się na zakończeniu w Bukowinie Tatrzańskiej na Rusińskim Wierchu. Komandorem rajdu jest dyr. MCK Roman Gwarysiak.

♦

OGNIŠKO TKKF Działowa przy CLPO zorganizowała w ramach obchodów Dni Podgórzania turniej tenisowy o puchar naczelnika dzielnic. Uczestniczyli w nim 32 osoby. Zwyciężył P. Radwański przed T. Kielbem (oba z BPPS Bieproskór).

Rodnia siedzący na tylnym siedzeniu, zawsze gotów do walki, miał na sobie podłuski kurki kuloodpornej kamizelki, a jego długie nerwowe dłonie siskały pistolet MAT 49. Broni mało precyzyjna, ale groźna w strzelaniu na niewielki dystans.

Jobert pochylony, się tak mocno, że jego głowa znalazła się w otwartym okienku wozu wydawał ostatnie rozkazy:

— Niech każdy z was unika rozróby w salonie!...

*

Gracieux Latini z idącym za nim kumplami podszedł do pierwszej kontroli. Nonszalanckim gestem podał swoje zaproszenie policjantowi monakijskiemu, odpowiedzialnemu za wpuszczanie gości. Kontroler po rzuceniu okiem na zaproszenie, dał znak na przejście. Bez żadnych trudności przeszli kontrolę Jean-Marie Sequert i Francois Esches.

Bruno Sincay, stojący na nabrzu, odetchnął z ulgą. Zresztą nie na długo. Trzej gangsterzy bardzo dobrze prezentujący się w smokingach, doszli do trapi, pokrytego wspaniałym czerwonym dywanem. Nie zdając sobie z tego sprawy otarli się o trzech nicejskich policjantów. Gliny pozwoliły im przejść wyżej, udając, że nie zwracają na nich uwagi. Gracieux Latini zwinnym krokiem wspinał się po stopniach trapi. Najwyraźniej zaskoczony przedstawiał swoje zaproszenie następnemu kontrolerowi, który wziął je do ręki, sprawdził i przepuścił go. Podobnie jak za pierwszym razem bez żadnych trudności przeszli za nim jego kumple.

Uśmiech triumfu rozjaśnił twarz Sępa. Te przeprawę miał z głowy. Trzej bandyci wmaszali się w tłum gości.

Sincay z Marleną, wspartą na jego ramieniu, podążył ku pierwszej kontroli.

*

Jacques Risser
„S&P”
Tłum. Jadwiga Zielińska
(c) Librairie Plon, 1974

Dekoracja wielkiego salonu przeszła swoimi przepychem wszelkie oczekiwania. Oświetlenie, ukryte wśród naszy zieleń i bukietów kwiatów, dyskretnie napełniały setki różnokolorowych żarówek, zainstalowanych w girlandach, oświetlających krag taneczny. Sprowadzona z Londynu orkiestra, umieszczona na estradzie, składająca się z dwudziestu muzykantów, ubranych jednako w krzyżące żywą czerwienią smokingi. W prawo, na całej swej długości, salon został zamieniony w bufet. Najdroższe trunki, szampan, whisky, wódka Smirnoff, soli owocowe oczekiwały na spragnione gardła. Srebrne wazy wypełniały po brzegi kawior. Setki kanapek, jedne bardziej apetyczne od drugich, piętrzyły się w stosy. Można było tym wyżąć i napoić przez tydzień całe osiedle.

Przephych ten zaskoczył Sincaya. Przyjęcie swoim luksusem przewyższało wszystkie, w jakich dotychczas uczestniczył.

Spokojny, opanowany, wydawał się być swobodny i pewny siebie.

Marlena bardziej nerwowa nie umiała ukryć niepokoju. Wszędzie, gdziekolwiek skierowała swój wzrok, napotykała na nieznajome twarze. W miejscu przeznaczonym na tańce, obok bufetu, rozmawiali między sobą wspaniale ubrane i obwiezione biżuterią damy.

Siedzący w głębokim fotelu Mario Karamopolos, gwałtowny był w rozmowie z otaczającymi go bismar-

nami. Był gruby i nadęty. Smoking, który go opinał, zdawał się trząść w szwach. Połowę twarzy w kształcie gruszki zakrywały okulary o grubych szklach krótkowidza. Na małym palcu rozświecał blask ogromny brylant czystej wody. Na lewym nadgarstku błyszczał złoty łańcuch o szerokich ogniwach, zaś prawą rękę ozdabiał wielki zegarek platynowy z cyframi z brylantów, arcydzieło zięgo gustu. Milliardy i powodzenie armatora greckiego bynajmniej nie zalały wulgarności, która emanowała z całej jego postaci. Trudno było zapomnieć o tym, że zanim stał się właścicielem najpotężniejszej w świecie floty tankowców, rozpoczął karierę jako całkiem nędzny handlarzyna, buszujały po basenie Morza Śródziemnego.

Bruno Sincay zadawał sobie pytanie, jaka będzie jego reakcja w momencie napadu. To nie wzbudziło w nim niepokoju. Wszyscy znali tchórzostwo armatora, bojącego się każdego niebezpieczeństwa. Rozpisywała się o tym cała brukowa prasa.

Sincay z Marleną uwieszona na ramieniu przeszedł salon i skierował się do drzwi, prowadzących na rozświetlony podwodnym reflektorami basen. W tym zakątku goście byli mniej liczni. Ubrani na biało kelner podszedł do pary. Sępa wyciągnął rękę i wziął dwie szklane whisky, podając jedną Marlenie.

— Wmieszaj się w tłum gości... zaraz wrócę — szepnął.

Z whisky w ręku przeszedł na dziób jachtu, gdzie powinien czekać Gracieux Latini ze swoimi dwoma kumplami. Jego zegarek wskazywał godzinę 23.35. Trio bandziorów za nim nie chciało zwracać na siebie uwagi. Przytaczała ich atmosfera tego wieczoru. Nigdy nie widzieli takiego bogactwa nagromadzonego w zasięgu ich rąk. Oczekiwali tylko na rozpoczęcie działania...

Sincay odnalazł ich opartych o poręcz mostku, w pobliżu małej awionetki armatora.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(34)

